

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego
raz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie
rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50,
kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesię-
cznie kop. 75.
Za odosłanie do domu dopłaca
się miesięcznie kop. 5.
**Na prowincji i w Cesar-
stwie:** rocznie rs. 12, półrocznie
rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesię-
cznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie
rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez doda-
tku kop. 5; dodatek poranny
kop. 3.

KURIER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzi
stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej
wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 268.— Telefon Administr. 517.

— Jutro, we czwartek, d. 19-go lutego, bawie będzie
w Warszawie następca tronu austriackiego Jego Ce-
sarstwo-Królewska Wysokość Arcyksiążę Franciszek-
Ferdynand d'Este, w przejeździe z Moskwy za grani-
cę. Arcyksiążę przyjedzie do Warszawy nadzw-
yczajnym pociągami kolei terespolskiej o godz. 9-ej
min. 23 zrana i będzie jadł śniadanie u J. E. Główne-
go Naczelnika Kraju generał-adjutanta J. W. Gurko.
O godz. 12-ej min. 23 Jego Cesarstwo-Królewska Wy-
sokość wyjeżdża za granicę koleją wiedeńską.

(Warsz. Dniem.)

— W kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o go-
dzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie solenna wotywa
ku czci N. Sakramentu, o 4-ej zaś po południu drugie na-
bożeństwo pasyjne.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele
św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Ma-
rii Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona zostanie so-
lenna wotywa.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek)
jutro odprawione zostanie całodienne nabożeństwo opu-
stowe z wystawieniem, kazaniem, niesporami i procesją
ku czci N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Kampanja ożywia się! Do dwóch organów, prowa-
dzących od dłuższego czasu krucjatę pod znakiem bis-
markowskim przeciw „nowemu systemowi” w Niem-
czech, do *Hamburger Nachrichten* i monachijskiej
Allgemeine Ztg. przybywa trzeci organ, *Kölnische
Ztg.*, która pesymistycznym wielce artykułem „*Sunt
certi denique fines*” rozpoczyna zasadniczą polemikę
z gospodarstwem, usuwając z widowni nie tylko
wielkich ludzi, ale i zasady, które oni wybrali i które
stanowiły fundament, widomy całej Europie, we-
wnętrznej i zewnętrznej polityki Niemiec. Organo-
wi kartelu zachowawczo-nacjonalistycznego tesko
widocznie do czasów, gdy kartel ów właśnie był pie-
destałem władzy, na którym rozsiadła się dumnie
większość, piętnująca w ślad za księciem Bismar-
kiem wszystko, co do niej nie należało, stygmatem
„republikanizmu” i „zdrady”.

LISTY z BRAZYLII.

(Sprawozdanie specjalnego delegata *Kurjera
warszawskiego*.)

Chłopi uczą arabów po polsku. — Przybycie do Iguapé. —
Obiad w hotelu. — Jasienka. — Święty w Iguapé. — Uczony go-
librod. — Tutaj przynajmniej nie było polskich emigrantów. —
W Cananei. — Podróż do portu Santos. — Port i miasto San-
tos. — Co tu robią emigranci polscy? — Powrót do Rio de Ja-
neiro. — Propozycja dra Clearly. — Artykuł o mnie w *Jornal
do Commercio*. — Jadę do Europy na parowcu „Montevideo”. —
P. Luiz Guimarães.

Dwudziestego ósmego grudnia rano morze było do-
bre; płynęliśmy wzdłuż wybrzeży, dających się z o-
kretu dosyć dokładnie obserwować: piękne to, malo-
wnicze, lecz czysta puszcza, bory i bory okiem nie-
przejrane.

Pomiędzy pasażerami, panował teraz duch dobry:
polacy przysiedli się do arabów i uczyli ich po pol-
sku — można było boki zerwać od śmiechu, a jednak
ta nauka miała dobrą metodę: chłop pokazywał rzecz
palcem i wymawiał jej nazwisko, arab powtarzał.

— „Ooo, to się nazywa brzuch.”

Arabi wykrzykiwali: „rzul!”

Zaraz po południu dojechaliśmy do Iguapé, mieści-
ny, wyglądającej zdaleka pod ciężkimi dachami z pa-
łowej gliny, niby żółw ze skorupy. I tutaj parowiec
brał ładunek ryżu, więc znowu przystanek. Przez
jakis czas przypatrywałem się stojącemu na kotwicy
wielkiemu okrętowi żaglowemu, który się tu widać
kiedyś schronił, burza skołatany: biedny weteran
pełno miał szram na sobie! Z połamanymi masztami,
mi, pozbawiony żagli, jakiś zardzewiały, zczerniały,

Wielowładnej niegdyś patronce kartelu nie podo-
ba się widok cesarza na obiedzie parlamentarnym
u kanclerza państwa rozmawiającego z równą poufa-
łością z posłami wolnomyślnymi i katolickimi, jak
z mignielowcami i junkrami; gorszy ją, gdy monarcha,
naganiając egoizm wielkich przemysłowców, którzy
w epoce ks. Bismarka wywierali wpływ krepujący
na roboty publiczne, powiada: „Nie możemy przecież
proteżować jednego stanu!” Oto są owe objawy po-
chylenia się ku radykalizmowi, który w zamian nie
da nawet silnego oparcia młodemu monarsze, wlokąc
go po przepaściach swoich bałamutnych idei.

Tyle w tem jest bezinteresownej zasadności, ile
w halasie, wszczętym o zaprzędanie Austrii intere-
sów gospodarczych Niemiec, o poświęcenie stanu
ziemiańskiego itd.! *Hamburger Nachrichten* ścigają
swoją krytyką dziś już nie tylko kierunki, ale i ich
narzędzia. Denuncjują one nowego radcę w urzę-
dzie kanclerskim, Göringa, o — sprzyjanie systemowi
wolnego handlu. Tymże samym duchem antipro-
tekcjonistycznym napelniony jest kierownik rokowań
handlowych z Austrią, radca Huber! I w takich ręk-
kach spoczywa przyszłość gospodarcza Niemiec,
przyszłość dzieła bismarkowskiego wogóle! Czegoż
bo ten Caprivi nie dopuścił się w ciągu rocznego nie-
spełna urzędowania na stolicy Bismarka? Zawarł
ugodę z Anglią, która pozbawiła Niemcy prawa roz-
przestrzeniania bez końca swojej potęgi, „w celu-
ściach Afryki”; zepsuł serdeczny stosunek z Rosją,
prowadzi Niemcy pod „jarzmo kandyjskie” ekono-
micznego podporządkowania pod interesy Austrii,
obała wszechwładzę kartelu; wszystkie stronnictwa
parlamentarne, nie wyłączając socjalistów i wolno-
myślnych, wzywa do godnego współdziałania w po-
zytywnej pracy prawodawczej! Szereg herezji!

Gdyby nie pamiętne współzawodnictwo ks. Bismar-
ka z hr. Walderseeem, to doczekalibyśmy się jeszcze
apoteozy byłego szefa sztabu jeneralnego w *Hambur-
ger Nachrichten*, szefa, który upadł dlatego, że za-
mienił sztab jeneralny w laboratorium intryg poli-
tycznych i z brewiarzem w dłoni, opartej na rękoje-
ści miecza, kierował kampanją ortodoksów ewange-
lickich przeciw podstawom nowożytnego państwa,
zapominając o tem, że od pamiętnego zebrania się

zdawał się dumać o życiu, wśród burz przebytem; ki-
wał się, jakby drzemał, usypiany wspomnieniami.

Udałem się na łódź, bo mi na „Aleksandrii” ciągle
było nieprzyjemnie, niedobrze...

Każda uliczka w Iguapé zaczyna się nad morzem,
a koniec jej jest w lesie; zresztą okolica bardzo ma-
lownicza. Używszy tu przechadzki, poszedłem do
tak zwanego hotelu, aby zjeść obiad. Była to pluga-
wa dziura, gdzie przy stole, nakrytym brudnym o-
brusem, siedzieli dwaj policjanci, murzyn i niemiec,
kolonista z San-Bento; nawiasem mówiąc, ten murzyn
dostarczał z Włoch emigrantów do Brazylii. Gospodarz
tego zakładu, głuchy, brudny brazylijanin, w koszuli
i w pantalonach tylko, usługiwał sam gościom. *Comida*,
to jest pożywienie, które mi podano, było tak-
kie: zupa z czarnej fasoli, którą sobie zaprawiłem na
gęsto mąką manioki, i kilka kawałków gotowanego
mięsa, bardzo sufo ubranego cebulą, a do tego
ryż.

Po obiedzie, ja, niemiec i murzyn wyszliśmy na
miasto; ponieważ kościół był otwarty i puszczano
przed nim fajerwerki (zwyczaj w Brazylii podczas
mszy, niesporów itd.), więc poszliśmy wszyscy do
świątyni owej. W kościele było bardzo mało ludzi.
Zbliżyłem się do bocznego ołtarza i oglądałem jaseł-
ka, które tu widać jeszcze pozostały po Bożem Na-
rodzeniu: Dzieciątko Jezus z porcelany na posłaniu
z gąbek, malowanych zielono; Matka Boska barwnie
strojna i św. Józef; poniżej także z porcelany Napo-
leon I-szy w długich butach, z założonemi na pier-
siach rękoma dumal, oparty o skałę; nie wiem dla czego
z drugiej strony umieszczono tu figurkę jakiegoś
brazylijskiego delegata w kapeluszu cylindrowym,
z laską w ręku i w stojących kołnierzykach. Miał to
być podobno prezydent zjednoczonych stanów Bra-

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz
garmontowy albo jego miejsce
pierwszy raz 25 kop., każdy na-
stępny raz kop. 20.

Neurologia: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za
jeden wiersz petitowy albo jego
miejsce, pierwszy raz 10 kop.,
każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden wy-
raz po 2 kop. każdy raz; ogłosze-
nie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz
garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przy-
jmuje także Biuro Rajchmana i
Freudlera, ulica Senatorska.

pietystów ewangelickich w salonach hr. Walderseeego
w pewien wieczór listopadowy r. 1887-go do epoki
Miquela wiele wody upłynęło w Sprei i że cesarz
Wilhelm przez czas ten uległ gruntownemu wewnętr-
nemu przeistoczeniu się, do którego każdy trzydzie-
stoletni mężczyzna, przedzierzgał się z młodzień-
ca w męża, ma prawo.

Wiemy już, że cesarz Wilhelm na owym obiedzie u Ca-
privięgo bardzo dobitnie potępił podszczuwającą robo-
tę ks. Bismarka, wyrażając ubolewanie nad tem, że
b. kanclerz własną ręką zdziera listki wawrzynu ze
swojego historycznego czoła i depce je nogami. Monar-
cha poszedł dalej, polecił on radzie ministrów, aby
sprawę „macenia spokojnej wody” wzięła pod ścisłą
rozwagę. Rada uchwaliła na swem posiedzeniu nie-
dzielnem poprzestać na razie na niezwłocznych pro-
stowaniach w *Reichsanzeigerze* fałszywych sądów,
dyktowanych zgryźliwością osamotnienia z Fried-
richsruhe. Jest to lekarstwo połowiczne, faza wstę-
pna, po której nastąpią ostrzejsze. Ks. Bismark nie
należy bowiem do ludzi, zdolnych zatrzymać się w po-
łowie drogi.

Gabinet włoski znalazł nareszcie nowego ministra
marynarki w osobie admirała Pacoreta di Saint Bon,
który kilkakrotnie już przedtem piastował tę tekę.
Należy on do najdzielniejszych oficerów floty włos-
kiej; powołanie jego do gabinetu byłoby przeto wy-
padkiem pomyślnym, gdyby nie okoliczność, że sta-
nowi on antytezę biegunową byłego ministra maryl-
narki Brina i z pewnością zechce obalić wszystko, co
tamten przez lat kilka stworzył. Zdaje się tylko, że
nie znajdzie czasu do przeprowadzenia zmian rady-
kalnych. Po za kulisami parlamentu tworzą się bo-
wiem rozmaite koalicje antiministerjalne, na których
czelo stoją ze znanymi ambicjami Crispi i Zanardelli,
Giolitti i Saracco. Szturm na nowy gabinet będzie
tem łatwiejszym, że w łonie jego zamieszkała uoso-
biona niezgoda, wyobrażana z jednej strony przez
Rudiniego, z drugiej przez Nicotere. W długie poży-
cie tego „dzikiego małżeństwa” nikt nie wierzy.

Parnell w niedzielę rozpoczyna kampanję kraso-
mówczo-agitacyjną, która zmiażdżyć ma jego prze-
ciwników. Z kolei będzie mówił w Roscommon,
Strokestown, Navan, Drogheda, Newry i Dundalk,

zylji, ale brakowało w jasełkach trzeciego jeszcze
króla.

Kiedym to oglądał, przystąpił do mnie młody
i przystojny kleryk, zapytując po portugalsku, kto
taki jestem. Mieszając francuszczyznę z portugal-
szczyzną, opowiedziałem na poczekaniu część histo-
rii swego pobytu w Brazylii i zjednałem sobie odra-
zu młodego duchownego.

— Pójdź pan — rzekł do mnie — a pokażę ci patro-
na miasta Iguapé; polaków bardzo cenimy, gdyż od-
znaczają się pobożnością i przywiązaniem do religji.
Powiem panu więcej: są to katolicy lepsi, niż sami
brazylijanie.

Nie chciałem sam korzystać z owej uprzejmości
i poprosiłem kleryka, aby pozwolił również dwóm
moim towarzyszom obejrzeć świętość. Po wygodnych
schodach weszliśmy na wysokość drugiego piętra,
a od tyłu wielkiego ołtarza. Kleryk odemknął drzwi,
później odsłonił kotarę i oczom naszym przedstawił
się posąg naturalnej wielkości człowieka, a widziany
z tyłu, święty miał na sobie bardzo bogaty, złotem
przeszywany płaszcz i długie, czarne włosy, zupeł-
nie jak ludzkie, spadały mu na plecy.

— Jest u nas, w Iguapé, zwyczaj — mówił duchow-
ny młodzieniec — że człowiek, pragnący szczęśliwie
odbyć podróż na morzu lub lądzie, całuje z wiarą
skraj szaty świętego i takiemu zwykle dobrze się po-
wodzi.

Ująłem za brzeg sztywnej materji i do ust przyło-
żyłem ją bez wahania, za mną ze skwapliwością zro-
bił to samo murzyn; ale niemiec na chwilę się zasta-
nowił, jednak wreszcie i on szatę pocałował. Waha-
nie to spostrzegł widać kleryk, gdyż potem długo
mówił o takich, co wierzą, i innych, którzy nie
wierzą.

poczem zwołuje wielki meitung irlandzki w Londynie. Mac Carthyści natomiast dla podstawienia nogi „narodowej lidze”, która pozostanie i nadal dzwignia Parnella, tworzą nowe stowarzyszenie polityczne, obejmujące cały kraj, pod nazwą: „Narodowa federacja irlandzka”

Br. Z.

Encyklopedia Gubernatisa.

W swej korespondencji z Brazylii, Dygasiński zaznacza ujemne wrażenie, jakie sprawiła na pseudo uczonego drugiej półkuli nieobecność jego nazwiska w Encyklopedji Gubernatisa, mającej obejmować literaturę całego świata. Bibliofil, odpowiadając na to w następnym numerze *Kurjera*, objaśnia, iż na karcie 878-ej tejże Encyklopedji znajduje się szczegółowa wzmianka o Dygasińskim, którą nawet prze tłumaczył.

Jak te sprzeczności pogodzić? Zapewne bibliofil posiada świeże wydanie encyklopedji, bo to, które mam w ręku, z r. 1879-go i 1880-go, i które posiadał zapewne brazylijski hrabia, na karcie wzmiankowanej zawiera zupełnie inne nazwiska, ta karta bowiem przypada na literę r. Daremnie też szukałam na miejscu właściwym Dygasińskiego, znalazłam tylko, jak korespondencja podaje, Dydyńskiego.

Liczba podanych przez Gubernatisa polskich autorów jest znaczna, choć niektórzy z pomiędzy nich są bardzo mało znane, a za to znów niektórzy pierwszorzędne nazwiska błyszczą swą nieobecnością, między innymi: Sienkiewicz i Świętochowski, Orzechowa zaś pomieszczoną jest dopiero w suplemencie, i kłóliw już w czasie wydania Encyklopedji znana była od lat kilkunastu, jako znakomita powieściopisarka.

Oprócz nazwisk, cytowanych przez bibliofila, spotykamy w edycji z 1880-go r. niektóre przez niego pominięte zaraz w pierwszych literach jak: Aleksandry Borkowskiej, Gustawa Czernieckiego, Czerwinkowskiego, oraz mniej znane: Antoniego Bronikowskiego, Ignacego Danielewskiego, Heleny Dembińskiej (?)

Ponieważ, jak z tego widać, pomieszczono autorów prawie zupełnie nieznanymi, a pomijano innych, daleko ważniejszych, trudno przyznać wartość Encyklopedji Gubernatisa, bo tego rodzaju dzieła mają znaczenie wówczas tylko, gdy są zupełnie ściśle. Inaczej wprowadzają w błąd ludzi, którzy się na nie powołują, a zatem wyrządzają więcej złego, niż dobrego.

Gubernatis nie jest i być nie może obeznanym należycie z literaturą bieżącą wszystkich narodów, a jak widać, nie potrafił wybrać do działów, obcych sobie, ludzi kompetentnych.

Ostatniej edycji Encyklopedji nie miałam dotąd w ręku, być może, iż wiele opuszczeń i omyłek uległo sprostowaniu, ale już sam sposób traktowania przedmiotu nie wzbudza zaufania. Należało bowiem albo wymienić wszystkich piszących bez wyjątku, co przy tak olbrzymim materiale byłoby rzeczą trudną, albo wymienić najważniejszych tylko.

— A teraz—mówił do mnie — wejdź pan do góry po tych schodkach na prawo, zobaczysz oblicze świętego, uprzedzam atoli, że były już w Iguapé zdarzenia, iż człowiek, niegodny oglądać tego oblicza, spadał z rusztowania na kościół.

Jakkolwiek doświadczam wielkich zawrotów głowy, spoglądając na dół z dużej wysokości, zebrałem jednak wolę, aby młodzieńcowi pokazać, że nie należy do niegodnych. Zaćmiło mi się w oczach, kiedy stanął na wąskiej kładce, nie śmiejąc spojrzeć na dół z owej wyniosłości.

Kiedy powróciłem, poszedł w moje ślady murzyn, ów handlarz emigrantów; ale ten miał twarz czarną, na której się żadne wzruszenia odmalować nie mogą. Spójrz, a tu mój niemiecki bledziuchny i ręce mu się trzęsą; zapowiedź kleryka, iż niewierni ztąd karku łamią, wziął biedak do serca. Nakręciłem zaraz rozmowę i zachowanie się całe tak, aby Niemca uwolnić od wchodzenia na owe schodki. Młody duchowny jednak wybałał mego towarzysza, a dowiedziawszy się, że to Niemiec i protestant, wypalił mu ostre kazanie.

— Niemcy protestanci — mówił — sztydzą z naszej religji, są ludźmi podłymi i jako tacy nie powinni wchodzić do świątyni katolickich.

Tak ostrej pigułki nie mogłem już niczem osłodzić Niemcowi, który umiał po portugalsku i jeszcze lepiej odemnie rozumiał kazanie. Niebawem też gdzieś się ulotnił. Ja miałem do końca łaski u kleryka.

— Zaprowadzę pana teraz — rzekł — do jednego włocho, który mówi dobrze po francuzku i jest bardzo wykształcony. O, od niego dużo się pan możecie dowiedzieć!

I nie czekając na moje zezwolenie, wziął mnie natychmiast pod rękę, prowadził od kościoła przez ry-

nek, albo wymienić najważniejszych tylko. Gubernatis nie trzymał się ani pierwszego, ani drugiego systemu i dlatego praca jego czyni wrażenie nader niesystematycznej i bezładnej. Polegać na niej trudno.

Walerja Marrené.

„Czarny Piotr.”

Padł nareszcie głośny opryszek, Piotr Milenkovic, postrach Serbji całej, „hajduk”, którego sprawy długi czas w pamięci ludzkiej potrwają.

Piotr Milenkovic, inaczej „czarnym Piotrem” zwany, od lat przeszło dwudziestu gospodarzył po Serbji, a chociaż to serbska, to austriacko-węgierska, to wreszcie rumuńska policja niejednokrotnie naciskała go z blizką, a nawet w ręku trzymała—zawsze umiał się wymknąć bezkarnie.

I teraz nawet nie ujęto go żywym, zwłoki tylko zastrolonego opryszka dostąpił się w ręce żandarmowi.

Urodzony w Kobielcu, w Serbji, długi czas, jako spokojny, zwyczajny włościanin chadzał za plugiem, aż oto uprzykrzyła mu się praca ucziwego czelaka i zostawiwszy plug na rozpoczętej skibie, zbiegł w lasy, i jał na pobrzeżach Dunaju dolnego, jak powiadają w Serbji, „hajdukwować”.

Wkrótce natknął się na bandę, słynnego na owe czasy, opryszka Milana, przystał do niego i odbył pod nim szkołę, jako towarzysz, a następnie *alter ego* i powiernik. Gdy jednak Milana przed dwudziestu laty ubito, „Czarny Piotr” zawód swój poprowadził dalej na własną rękę, pustosząc granice Serbji, Austro-Węgier i Rumunji.

Milenkovic odznaczał się nieustraszoną odwagą; rzeczy niewykonalnej nie było dla niego.

Oto np. do jednego z zamożnych włościan, ojca znanej z piękności córki, wystosował pewnego razu list następującej treści: „Kochany Mikołaju! Ty bogaczem jesteś, ja zaś ubogi, wiesz jednak, iż dobry Bóg nie dla ciebie tylko stworzył pieniądze. Chciałbym zatem podzielić się z tobą i proszę cię o przysłanie mi 500 dukatów.” Tu opryszek wyznaczył miejsce, w którym pieniądze miały być złożone i zakończył list swymi słowami: „Jeżeli pieniędzy żądanych nie będę miał w ręku do przyszłej zmiany księżyca, w biały dzień zjawię się u ciebie i zabiorę, co masz droższego nad złoto.”

Włościan sądził, iż zrozumiał opryszka, ukrył więc córkę swoją u krewnych i pieniądze nie złożył we wskazanym miejscu. „Czarny Piotr” dotrzymał jednak obietnicy, zjawiał się w domu Mikołaja, jak przyrzekł, w biały dzień, i odebrał mu rzecz droższą nad złoto—bo życie.

Ileokroć żandarmi wpadli na trop opryszka, już, już niemal trzymając go w ręku, rozbiegała się po okolicy pogłoska: „Piotra schwytano”, „Piotr nie żyje”, zawsze jednak pokazywało się w końcu, iż „hajduk” albo się wymknął, albo kogo innego schwytano.

Prześladowania te nie przeszkodziły śmiało rozbójnikowi pojąć za żonę chłopkę, imieniem Milica, w której znalazł wspólnika nieledwie równającego się mu w odwadze, w okrucieństwie zaś i chciwości przewyższającego go o wiele. Para opryszków długi czas prowadziła życie koczownicze, aż gdy przyszły dzieci, których przenoszenie

z miejsca na miejsce zbyt okazało się uciążliwym, Milenkovic postanowił osiedlić się wraz z rodziną. W tym celu pod przybranym nazwiskiem Perny Makedonia nabył zagrodę gospodarką w Verceorova w Rumunji i tu najspokojniej wiódł życie domowe, od czasu tylko do czasu, zwłaszcza na jesieni, odbywając, jak mówił, „podróże za interesami”, z których zawsze z bogatym łupem powracał. I tak: uwięził karczmarza Gavriolla z Bruicy i uwolnił go dopiero po czterech dniach za okupem 250 dukatów; to znowu odwiedzał od czasu do czasu zamożnego kupca z Golubacza, Tomasza Blagojevica i za każdym razem pogrozkami wyłudzał od niego poważne daniny.

Były to wszakże najdrobniejsze z jego sprawek, dowiedzionem jest, iż 15-tu ludzi pozbawił życia, a drugie tyle mordów conajmniej zarzucają mu.

Gdy przed kilku laty ujęto jego żonę, zjawiał się w miescie także w biały dzień, czem w podziw i przerażenie wprowadził wszystkich dokoła, i niewiadomo dotąd jakim sposobem, uprowadził ją z więzienia.

Wreszcie rząd serbski, znacierpliwiony daremnymi poszukiwaniami opryszka, nałożył na jego głowę cenę 500 dukatów. Przynęta pomogła; doniesiono władzom o miejscu pobytu rozbójnika, wysłani wszakże żandarmi nie zastali go, uwięzili tylko żonę jego i dzieci i odstawili do Kłodawy. Piotr zbiegł do Węgier, gdzie go wprawdzie policja chwyciła, ale nie na długo, bo już w drodze do więzienia umknął. Opryszek udał się w okolice zamieszkania swego, pragnąc się dowiedzieć o losach żony i dzieci, do których przywiązany był bardzo. Wytropiono go tu, ale i tym razem daremnie, Piotr bowiem, zebrawszy wiadomości o rodzinie, ukrył się w domu ojca w Kabjelacu, gdzie przedtem odwiniono dzieci jego z więzienia.

Przyszła jednak w końcu „kréska na Matyska”. Miejsce pobytu opryszka wydało własne jego dziecko, które w czasie ślizgawki towarzysząc zabawę wyjawilo, nie domyślając się następstw słów swoich, iż ojciec jego niedawno powrócił do domu. Wieść o tem rozniosła się lotem błyskawicy. Czterech żandarmów otoczyło mieszkanie starego Milenkovica. Rozpoczęto formalne oblężenie, przy którym dwóch żandarmów zginęło, poczem opryszek ranny, jak go zastano, bez odzieży prawie, boso, z wystrzeloną bronią zbiegł do pobliskiego lasu, gdzie napadłszy przechodzącego włościanina, zdarł z niego ubranie, twierdząc, iż kiedy on mógł dwie godziny biedz nagi niemal, może to samo i kto inny zrobić.

Tymczasem na zamazniętym brzegu Dunaju zebrała się obława, około 400-tu ludzi. Opryszek odwrót miał przecięty, a w ręku strzelbę bez naboju. Zwrócił się więc w stronę Maidanpeku w olbrzymie lasy Baba Moschilla i tu wytropiony, osłabiony upływem krwi, padł od strzału jednego z żandarmów. Ujęto już tylko trupa, któremu odcięto głowę, ciało zaś pogrzebano na miejscu.

I oto postrach Serbji i pogranicznych okolic Węgier i Rumunji żyje już dziś we wspomnieniu tylko, jako materia do legendy, która też, z uwagi na odwagę opryszka, przywiązanie jego do rodziny i litościwe podobno serce dla uboższych, otoczy zapewne niebawem imię jego czarem bajki. Niechybnie stanie w rzędzie wybitnych „hajduków” Serbji. „Czarny Piotr”—i to także tytuł.

(=)

nek. Taki żywy, z gorącym temperamentem, bez czapki biegi, gestykuluje nieustannie. Murzyna zgubiliśmy gdzieś pod kościołem.

Na rogu rynku i jakiejś wąskiej uliczki kleryk przystanął, wsadził głowę w otwarte okno i zaczął na cały głos wywoływać imię gospodarza. Ja tymczasem sprawdziłem, iż nad drzwiami tego domku był szylt z napisem: *Casa de barbeiro e cabeleiro*, to jest: mieszkanie takiego, co goli i strzyże. „No, Ameryka — pomyślałem — tutaj ludzie wykształceni mogą być golibrodami”.

Wtem ukazał się mężczyzna barczysty, z krótką szyją i szeroką, miłą twarzą. Przez okno odbyło się przedstawienie, poczem kleryk nas pożegnał, mówiąc, iż obecność jego jest konieczną w kościele. Przybyła i żona włocho, poprosiła mnie do izby. Usiadłem, lecz, sam nie wiedząc o czem tu mówić, zacząłem słać Włochy z powodu Rafaela, Dantego, Petrarki, Galileusza i t. d.

Pokazało się, że dla bardzo wykształconego cyrlika była to najzupełniej *terra incognita*. Zmieniłem szybko ów temat rozmowy na inny, popularniejszy. Wyjechałem więc z nazwiskami: Garibaldi’ego, Cavoura, Wiktora Emanuela; anim się spodziewałem, że to wprawi włocho w gniew. Zaczął zaraz wymyślać na jedność Włoch, na obecną zależność Papieża. Ponieważ nie przyjechałem do Brazylii na dysputy tego rodzaju, a gdym je prowadził, to jedynie robiąc komuś towarzyskie ustępstwo, przeto pożegnałem przedko włocho i powróciłem na okręt.

Dobrze zrobił, bo już zdejmozano kotwicę i kto wie, czy nie miano zamiaru zostawić mnie w Iguapé. — A co, nie widzieliście tutaj polskich emigrantów? — zapytałem chłopów na okręcie.

— W tej jednej dziurze, proszę pana, nie błakali

się; ale podobno są tu gdzieś niedaleko na kolonjach.

Rzeczywiście, Iguapé jest to straszna dziura! Ocean spławny zacieka tu i kończy się na Iguapé oraz na Cananei, a kto chce jechać dalej na północ ku Rio de Janeiro, musi nazad wracać do Paranaguy. Nieznośna podróż! Dnia dwudziestego dziewiątego grudnia byłem mocno cierpiący, kiedy w Cananei obarczono nasz okręt ładunkiem ryżu, kawy i kukurydzy.

Nie mogłem teraz iść na ląd, gdyż mi siły tak opuściły, że niepodobna było ustać na nogach; musiałem leżeć w łóżku, a tylko jeden z chłopów o mnie pamiętał, podając czasem szklankę wody, lub czarną kawę. Jak przez mgłę stawały mi przed oczyma to lasy, góry, skały i wyspy Brazylii, to znowu tłumy wynędzniałych emigrantów, biwakujących po borach, lub nad brzegami morza. Czulem omdlenie w nogach, zawrót w głowie.

Przeszło czterdzieści godzin płynął okręt z Cananei do Santos, gdzieśmy stanęli rano 30-go grudnia. Zwlokłem się z łóżka, dałem dzieciom emigrantów trochę drobnej monety, aby sobie kupiły pomarańcze, bananów, a sam, chwiejąc się na nogach, poszedłem obejrzeć jedno z najgłośniejszych portowych miast Brazylii.

W porcie stały okręty angielskie, francuskie, holenderskie, niemieckie; na brzegu kolej żelazna, tramwaje i liczne wozy, zaprzężone w muły, zabierały wory z towarami.

W Santos znajduje się bardzo dużo emigrantów polskich, takich mianowicie, co już byli we wszystkich dziurach i ostatecznie zwątpili w możliwość pracy na kolonji; niby to poszukują oni roboty, a tymczasem żebrzą. Na targowisku, gdzie się sprzedają ana-

si
po
tk
st
ko
fincie
51ku
rzą
rzo
lei
benna
kol
wk
wio
dla
Siepod
wie
cha
łącz
i ca
kolacym
nacz
oddz
skie
skie
z za
ckadowi
gu
z up
oblic
mier
wegi
wać
kateGub.
osob
200 p
skiej
właśc
został
cieżan
niejsz
działn
kar, nz dnie
zabron
my, knasy,
kobiet
trzech
gło z t
dniów.
Santos
laków
szedł.I ona
które i
godnie
mieccy
mi, iż
urzęd
na statPosz
latów,
bankier
żankę v
dzi ha
dzie pul
wu musśpiączk
Cały
z Santos
obudził
rwałem
godzina;
a w niej
wezwał
aby o fakapitana
zelki i r
pokładzi
Gdym

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

== *Nowosti* donoszą, iż utworzona w zeszłym miesiącu przy ministerjum finansów komisja specjalna pod przewodnictwem dyrektora departamentu podatków niestałych, r. t. Jermołowa, opracowała już instrukcję, dotyczącą gorzelnictwa wiejskiego. Projekt komisji w tych dniach złożony będzie w ministerjum finansów do zatwierdzenia.

== *Petersb. wiedz.* donoszą, iż studja nad wytknięciem linii kolei syberyjskiej kosztowały ogółem rs. 513,830.

== Z dniem 1-ym kwietnia r. b. najpóźniej kolej kursko-charkowo-azowska przejdzie w administrację rządową. Powtarzają się nadto pogłoski o zamierzonym przez rząd jeszcze w ciągu r. b. wykupie kolei łozowo-sewastopolskiej i donieckiej. Tym sposobem ministerjum komunikacyi, eksploatując nadto na rzecz skarbu już od lat kilku koleje charkowo-nikolajewską i jekateryneńską, rozporządzać będzie wkrótce na południu Rosji siecią kolejową, 4,000 wiorst niemal wynoszącą i mającą doniosłe znaczenie dla ekonomicznego rozwoju tej części Cesarstwa. Sieć tę kolejową ministerjum komunikacyi zamierza podzielić na trzy grupy, obejmujące 1,200 wiorst mniej więcej każda, a mianowicie: oddział kolei kursko-charkowo-azowskiej od Kurska do Charkowa przyłączony zostanie do kolei charkowo-nikolajewskiej i cała ta grupa nosić będzie miano kolei kursko-nikolajewskiej z zarządem w Charkowie. Zarządzającym zostanie inżynier Grigorjewski, dotychczasowy naczelny inżynier kolei pskowo-ryżskiej. Pozostałe oddziały dzisiejszej kolei kursko-charkowo-azowskiej włączone zostaną do kolei łozowo-sewastopolskiej, tworząc nową linię charkowo-sewastopolską z zarządem w Symferopolu. Wreszcie koleje doniecka i jekateryneńska podlegać będą jednemu zarządowi, którego przeniesienie z Lugańska do Taganrogu jest projektowane. Oszczędność, osiągnięta z uproszczenia administracji wszystkich tych kolei obliczają na 80,000 rs. rocznie. Równocześnie zamierza ministerjum obniżyć opłaty przewozowe na węgiel, wydobywany w basenie donieckim i skierować transporty zbożowe, wywożone ze stacji kolei jekateryneńskiej ku portowi Mariupolskiemu.

== Gubernator warszawski zawiadamia w *Warsz. Gub. wiedz.*, iż od dnia 13-go kwietnia r. b. każda osoba, mająca zamiar przewieźć ciężar, przenoszący 200 pudów po drogach w obrębie gubernji warszawskiej, obowiązana jest zawczasu zawiadomić o tem właściwego naczelnika powiatu, aby przedsięwzięte zostały środki zabezpieczające całość mostów, które ciężarowi mogą nie wytrzymać. Nie stosujący się do niniejszego rozporządzenia, niezależnie od odpowiedzialności za zrażone straty, będą pociągani do kar, na mocy 29 § ust. sądów pokoju.

== Z powodu obowiązkowego wprowadzenia z dniem 13-ym kwietnia naczyni nowej miary do piwa zabronionem zostało używać szkła dawniejszej normy, które z wszystkich bawaryj, szynków i restauracji, fasola, banany, włoszczyzna i ptaki, spotkałem kobietę obszarpaną, która prowadziła za rękę dziecko trzyletnie może, drugie starsze, prawie nagie, biegło z tyłu, a wszystko to wyciągało ręce do przechodniów. W krótkiej rozmowie opowiedziała mi, że do Santos „ma przybyć okręt jeden, który zabierze polaków i wywiezie z Brazylii; ale ta jeszcze nie przyjechała.”

I ona i dzieci cheiwemi oczyma spoglądały na ręce, które im miały rzucić jałmużnę. Później, we dwa tygodnie jakoś, gdy powraciał już do Europy, Niemiec oficerowie parowca „Montevideo” opowiadali mi, iż żebracy ci czatują w porcie na kapitanów i urzędników okrętowych, których błagają o zabranie na statek do Europy.

Poszedłem w jakąś ulicę — wszędzie pełno konsulatów, agencji żeglugi, biur telegraficznych, domów bankierskich. Wypilem duży kieliszek koniaku, filiżankę wybornej kawy, którą Santos głównie prowadzi handel, wypoczęłem trochę w niewielkim ogrodzie publicznym i powróciłem na okręt, gdzie się znowu musiałem położyć do łóżka. Opadła mnie taka śpiączka, że przespałem kilkanaście godzin.

Cały dzień i całą noc płynęliśmy do Rio de Janeiro z Santos. Kiedyśmy wjechali nad ranem do portu, obudził mnie ów oryginalny sygnał „Alexandrii”; porwałem się czempredzej, chcąc zobaczyć, która też godzina; ale daremnie poszukiwałem kamizelki, a w niej zegarka. Narobiłem zaraz w izbie gwałtu, wezwałem gospodarza okrętu, kelnerów i zażądałem, aby o faksie kradzieży natychmiast zawiadomiono kapitana okrętu. Wszyscy poszukiwali mojej kamizelki i nareszcie znaleziono ją, także krawat, na pokładzie za boczka z jajami.

Gdy później zrobił przegląd rzeczy, pokazało się,

racyj polecono usunąć, a właściciele pomienionych zakładów, nie stosujący się do niniejszego rozporządzenia, będą pociągani do odpowiedzialności sądowej.

== Z funduszu okręgu komunikacyjnego warszawskiego wyasygnowana została suma 2,490 rs. na naprawę traktu warszawsko-wilanowskiego, po cząwszy od szosy aleksandryjskiej do Wilanowa, oraz rs. 3,432 na naprawę tegoż traktu na przestrzeni od Wilanowa do Jeziorny.

== Zarząd Banku dyskontowego zmienił czas wydawania na zastaw kosztowności zaliczeń, które udzielane będą jedynie od godziny 10-ej zrana do 2-ej po południu codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

== Nieczynna od pewnego czasu na stacji towarowej kolei wiedeńskiej najnowszego systemu waga setna, po należytem uregulowaniu i usunięciu przeszkód, obecnie stale już funkcjonuje.

== Egzamin w uniwersytecie tutejszym mają być ukończone przed 18-ym czerwca, t. j. o 9 dni wcześniej, niż zwykle. Po ferjach wielkanocnych v. s. wykłady zostaną zawieszone.

== Zarząd przytułku dla rekonwalescentów wychodzących ze szpitali podniósł projekt, aby niezależnie od rekonwalescentów obojga płci, wychodzących ze szpitali, przyjmowani byli również rekonwalescenci z prywatnych domów, z tym warunkiem, aby rekonwalescenci tej kategorii przyjmowani byli tylko w miarę wakujących miejsc.

== Na odbytej półrocznej sesji zgromadzenia garbarzy zapisano 28-iu uczniów, a stopień czeladników cechowych otrzymali: Damazy Rebandel, Eustachy Szyncler, Ludwik Wasilewski, Roman Sliwiński, Kazimierz Ruciński, Ferdynand Haake, Apoloniusz Rother, Jan Kasztanowicz, Jan Izenberg, Ferdynand Biczek, Bolesław Skorzyński, Hipolit Maliszewski i Józef Kamiński. Z przedstawionego sprawozdania rachunkowego okazuje się, że remanent z poprzedniej sesji wynosił 1,493 rs., dochód uczynił 186 rs., wydano 275 rs., obecnie w kasie znajduje się 1,404 rs.

== Wczorajszemu ogólnemu zebraniu komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego przewodniczył p. Ludwik Górski. Zebranie odbyło się z udziałem następujących radców: z obrębu dyrekcji szczegółowej warszawskiej — pp. Janusza Sliwińskiego i Włodzimierza Biesiekińskiego; w dyr. kaliskiej — pp. Aleksandra Kłobukowskiego i Tadeusza Wyganowskiego; z dyr. piotrkowskiej — pp. Zygmunta Płonezyńskiego i Bolesława Golembowskiego; z dyr. radomskiej — pp. Karola Sosnowskiego i Stanisława Bonieckiego; z dyr. kieleckiej — pp. Adama Wielowiejskiego i Rodryga hr. Potockiego; z dyr. lubelskiej — pp. Tadeusza Kowalskiego i Antoniego Rulikowskiego; z dyr. siedleckiej — pp. Leona Dmochowskiego i ks. Włodzimierza Czetwertyńskiego; z dyr. plockiej — pp. Antoniego Ostrowskiego i Feliksa Niemojewskiego; z dyr. łomżyńskiej — pp. Zygmunta Glogera i Stanisława Skarżyńskiego; wresz-

ze nadto brakuje noża i woreczka z drobnymi pieniędźmi. Na śledztwo przyszedł pierwszy oficer, który mnie wysłuchał tak, jak gdybym był oskarżonym raczej o jakiś występki, a nie oskarżającym. Powiedziałem mu, że ponieważ odzyskałem złoty zegarek dosyć kosztowny, przeto mniej stoję o resztę. Uśmiechnął się złośliwie i odszedł.

Miałem wprowadzić ofiarowaną sobie gościnność u pana Vinto da Rocha w Rio de Janeiro, lecz, gdy mi powiedziano, że jestem spioniewierany w gazetach i trapiiony przez policję, nie chciałem nikogo narażać na jakieś nieprzyjemności i znowu zamieszkałem w hotelu „du Commerce”.

Jeszcze tego samego dnia (1-go stycznia) otrzymałem bilet d-ra Clearly, który się zgłaszał do mnie zapytaniem od północno-amerykańskiego dziennika *New-Herald*, czybym mu nie służył korespondencjami. Rozgłos mi więc zrobiły dzienniki brazylijskie. Naturalnie, propozycji nie przyjąłem, ponieważ miałem zobowiązanie tylko dla *Kurjera warszawskiego* zużytkować swoje obserwacje i zebrany materiał.

Nazajutrz, 2-go stycznia 1891 r., największy dziennik w Rio de Janeiro, *Jornal do Commercio*, czerpiąc wzmiankę z *Gazety kolońskiej*, mówi o mnie, a raczej o mojej drugiej z rzędu korespondencji do *Kur.* Warsz.: „*Contraste as declarações do sr. Dygasiński com a linguagem acostumada da imprensa polaca*...” (Zeznania p. Dyg. są w sprzeczności ze zwykłym językiem prasy polskiej.) A potem: „Z wielką ciekawością oczekujemy od tegoż autora korespondencji o emigrantach w Brazylii... To, co napisał o przyjęciu emigrantów polskich w Bremie, świadczy, iż się ten korespondent nie da sprowadzić z drogi prawdy.”

Mówiono mi, bom nie czytał, że najgwałtowniej-

szezie z obręb dyrekcji szczegółowej suwalskiej — pp. Wiktora Gawrońskiego i Onufrego Skarżyńskiego.

== W dniu wczorajszym wyjechał do Berlina szambelan, ks. Maciej Radziwiłł.

== Otrzymujemy zawiadomienie, iż w ubiegłym karnawale zaręczeni zostali: hr. Władysław Potocki, właściciel dóbr w gubernji kieleckiej, z Marją hr. Brzozowską córką Karola i Pelagji hr. Brzozowskiej; hr. Tadeusz Lubieński, syn Pawła i Marji hr. Lubieńskich, z panną Zofją Klukowską.

== **Z teatru i muzyki.**

* Jutro w ogrodzie Saskim „Rigoletto” (pierwszy występ p. Baldiniego), w Rozmaitościach „Ewa”, a w Małym „Szalony pomysł”.

* Artystom teatru Rozmaitości rozdane zostaną wkrótce role z głosnej sztuki Sundermana p. t. „Honor”.

* Z „Mignon”, której wznowienie nastąpić ma w sobotę, odbywają się obecnie pełne próby przy współudziale orkiestry.

* Nowa obsada „Mignon” przedstawia się nader interesująco.

* Sprzedaż biletów na niedzielny poranek („Hamlet” z udziałem Modrzejewskiej) już się rozpoczęła. Pokup na bilety wielki.

* Kasa w formalnem obłożeniu.

* Wczorajszego wieczoru znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Rozmaitości 559, Letnim 350, Małym 269 i na odczycie w resursie obywatelskiej 110.

== **Pociąg austriacki.**

Tabor dworski austriacki, mający wejść w skład pociągu nadzwyczajnego arcyksięcia Franciszka Ferdynanda d'Este, przybył już do Warszawy i składa się z 2-ch wagonów salonowych i jednego 1-ej i 11-ej klasy oraz brankardu.

Pociąg ten wyruszy z dworca kolei wiedeńskiej o godzinie 1-ej po południu.

Arcyksiążę, jak to już wspominaliśmy, przybędzie na dworzec ten powozem.

Dla świty wysłany zostanie osobny eksprespociąg na dworzec kolei terespolskiej.

Przedstawiciele tutejszych władz i zarządu kolejowego powrócą do Warszawy w dniu następnym pociągiem kurjerskim nr. 2, przychodzącym do Warszawy o godzinie 6-ej rano.

== **Zapowiedź przyjazdu.**

Jeden z przemysłowców tutejszych otrzymał zawiadomienie, iż w początkach kwietnia przyjdzie do Warszawy wysłannik szacha Nasr-ed-Dina, a mianowicie jeden z jego przybocznych adjutantów.

Celem tej podróży ma być zakup rozmaitych sprawunków, między którymi *articles de Varsovie* stanowią poważną rubrykę.

Szach przed udaniem się w podróż do Indji, oraz do Ameryki wydaje ulubioną swą córkę za mąż i dla niej właśnie szykuje wspaniałą wyprawę.

== **Posiedzenie.**

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie zarządu

szy przeciw mnie i *Kur. warsz.* artykuł, na jaki kie 12 dni przedtem, pomieścił właśnie ten sam dziennik.

Nie myślę tu przedstawiać czytelnikom wie lu różnych szczegółów doznanych przykrości; notuję fakta zupełnie pewne, mające całą rekojmie prawdy, pomijając to, co mi się mogło zdawać, lub co można by inaczej tłumaczyć; pomijając nawet i to, co słyyszał o traktowaniu naszych emigrantów w Brazylii, a co mi się wydało nieprawdopodobne.

W niedzielę byłem zaproszony na śniadanie do p. Franklina Alvares Junior, któregośmy zjedli w jego pięknej willi za miastem, a w poniedziałek o 8-ej rano popłynąłem do stojącego w porcie parowca „Montevideo”, należącego do hambursko-południowo-amerykańskiego Towarzystwa żeglugi parowej; ten okręt właśnie najwcześniej do Europy odchodził, inne odpływały 10-go i 12-go stycznia.

Gdy się już znalazłem tutaj, spostrzegłem wśród foteli, wystawionych przed kajutą 1-ej klasy, na jednym napis: „Luiz Guimavães ministro do Brazil-Lisboa”. — „No, będę miał Brazylię jeszcze do Lizbony!” — pomyślałem.

Po dwóch dniach żeglugi, wyjechaliśmy do portu Bahji, gdzieśmy nocowali. Gazety tego miasta rozpisaly się o panu Guimorães, jako o poecie i autorze licznych perel w literaturze portugalskiej. Zachęciło nas to do zabrania znajomości i okazało się, że Guimorães przekładał z francuszczyzny na język portugalski parę utworów Mickiewicza, którego bardzo wysoko ceni, jako poetę. Nie obwijając nic w bawełnę, opowiedziałem mu ze wszelkimi szczegółami, jak się do Brazylii polaków sprowadza, i jak się ich tutaj traktuje. Był bardzo zadziwiony, a na większą część moich uwag zgadzał się zupełnie.

Adolf Dygasiński.

warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami, na którym lekarz weterynaryj, p. Czarnocki, delegowany na zjazd wszystkich podobnych towarzystw, zdawał sprawę z działań pomienionego zjazdu.

Sprawozdanie to p. Czarnocki skreśli następnie i odczyta na najbliższym ogólnym posiedzeniu, które za kilka tygodni nastąpi.

W z. m. w ambulatorjum miejscowym leczono 42 zwierząt, tj. psów 31 i koni 11; porad bezpłatnych udzielono 12.

Odczytano następnie protokoły z sesji opiekunów cyrkulowych i z sesji komitetu damskiego, który projektuje urządzenie odczytów bezpłatnych, celem spopularyzowania celów i dążeń towarzystw opieki nad zwierzętami.

Mysł tę zarząd podzielił i postanowił wyjednać na wzmiankowane odczyty pozwolenie.

Po załatwieniu interesów bieżących i odczytaniu korespondencji nadeszłych, członek Towarzystwa, p. R. Schuler, przedstawił według własnego pomysłu zbudowany model do transportu nierogacizny.

Uznawszy praktyczność i pożytek podobnych wozów, zarząd postanowił przedewszystkiem wyjednać zatwierdzenie na ich wprowadzenie.

Przyjeści zostali do grona członków pp.: Henryk Artzt, Stanisław Berger, Marja Czernicka, Edward Gundelach i Adolf Nowicki (z Płocka), oraz panie: Marja Szczuka, Katarzyna Szóstakowska i Wł. ks. Korybut Woroniecki (z Gliniek, gub. łomżyńska).

== Spółka węglowa.

Grono obywateli ziemskich z gubernji wileńskiej i grodzieńskiej, przebywających w Warszawie, zawiązało między sobą spółkę, mającą na celu nabywanie węgla kamiennego wagonami wprost z dworca kolejowego.

W tym celu w miarę zapotrzebowania, jeden ze spółników idaje się na dworzec, nabywa tamże jeden lub kilka wagonów węgla, który wynajętemi *ad hoc* wozami rozsyła spółnikom.

Manipulacja taka pozwala spółnikom zaopatrywać się w węgiel po cenie o 25 do 35-ciu kopiejek na korek niższej od cen praktykowanych w mieście.

== Skutki konkurencji.

Właściciele kantorów stręczenia służby, zaniepokojeni konkurencją ze strony biura kontroli służących, porzucili pewne ustępstwa.

Niektóre kantory zaprzestały pobierania „wpisowego”, inne zaś obniżyły takse wynagrodzenia za dostarczoną służbę.

Publiczność chętniej jednak ucieka się do pośrednictwa urzędu kontroli.

== Zinowu węgrzy.

Do Warszawy zjechała nowa kapela cygańsko-węgierska.

Jak zwykle, tak i w tym razie główną zaletą kapeli stanowią charakterystyczne cymbalki, no... i mundury jej członków.

== Żywnienie kuropatw.

Stosownie do odezwy, zamieszczonej w pismach codziennych, iżby obywatele ziemscy przychodzili w pośrodku dotkniętej srogą zimą tegoroczną zwierzyń, młyn parowy w Zegrzynie wysłał co drugi dzień buchaltera swego, pana B., z korcem pośladu, który pan B. rozsypuje na przestrzeni kilku wiorst.

Rezultatem tej ofiarności jest fakt, iż o ile przedtem w promieniu kilkuwiorstowym dokola Zegrzyna gdzie niegdzie zaledwie dostrzedz się dało kuropatwę, obecnie przebywa 7 wielkich stad tego ptactwa.

== Dostrzeżona.

W tych dniach w pociągu osobowym, wyruszającym z Sosnowca za granicę, żandarmerja kolejowa dostrzegła w ustępie jakąś kobietę.

Wstrzymano tedy pociąg, a wprowadzona kobieta zeznała, iż pochodzi z gubernji wołyńskiej, miała zamiar wyemigrować do Brazylii, osobiście zaś spóźniła się przedostania się za kordon bez pasportu zalecił jej jeden z agentów, jakich wielka liczba uwija się obecnie w gubernji wołyńskiej.

Przy aresztowaniu, którą odesłano do miejsca pochodzenia, znaleziono sztyfs-kartę na parowiec Lloyd'a, w jakie agenci zaopatrują wychodźców.

== W obłędzie.

Nocy wczorajszej zniknęła bez wieści Józefa Zatorska, żona robotnika kolejowego, licząca 34 lat wieku.

Kiedy około godziny 3-ej nad ranem powrócił Zatorski do domu, nie zastał żony ani dwóch małych córeczek, a starszy syn, 13-letni chłopiec, ukrył się na poddaszu, oznajmiając ojcu, że matka chciała go zabić i połamać drzewa zranila nawet w głowę.

Ponieważ Zatorska od pewnego czasu dostawała napadów szaleństwa, więc przerażony mąż zarządził energicznie poszukiwania.

Starszą córeczkę, liczącą 10 lat, znaleziono we wsi Marki.

Los Zatorskiej i młodszej czteroletniej dziewczynki nie jest dotąd wiadomy.

Ślady wskazują, iż obłąkana, porzuciwszy starszą córkę na drodze, udała się w kierunku Radzimina.

== Kradzieże.

W nieobecności adwokata przysięgłego Adama Nowaka przy ul. Erywańskiej pod nr. 18-ym, niewykryci złodzieje, wyłamały drzwi mieszkanie, skradli różną garderobę na sumę 144 rs. — Mieszkańcowi Kaskady, Ludwikowi Blankowi, z wozu na ul. Pokornej skradziono skór na sumę 150 rs. — Z poddasza domu pod nr. 41-ym przy ul. Złotej kilku lokatorom skradziono bieliznę wartości 145 rs. — Zamieszkałej przy ul. Pieknej pod nr. 36-ym Surze Nutowej skradziono garderobę i futro wartości 150 rs. — Z mieszkania Jakóba Rawskiego przy ul. Nowy Świat pod nr. 55-ym skradziono srebro stołowe na sumę 100 rs. — Zamieszkałej przy ul. Pańskiej pod nr. 32-im Fajdzie Polczerojewi skradziono garderobę i bieliznę na sumę 136 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Chmielnej pod nr. 44-ym Wacławowi Brajerowi skradziono ubranie na sumę 140 rs.

== Z posłizgnięcia.

Na ul. Wileńskiej, w chwili wyruszania tramwaju, usiłował wskoczyć Stanisław Piotrowski, 12-letni uczeń gimnazjum.

Widocznie chłopiec poslizgnął się na stopniu, gdyż upadł, a stopień zgniół mu nogę.

Piotrowskiego, po udzieleniu pomocy, odniesiono do mieszkania rodziców.

Na ul. Solec Walenty Zdzeniek upadł i złamał nogę.

Nocy dzisiejszej p. Karolina Szenkowska, żona urzędnika kolejowego, przy wysiadaniu z dorożki na placu św. Aleksandra tak nieszczęśliwie upadła, iż oprócz zwichnięcia nogi, poniosła dotkliwy szwank krzyża.

== Awanturczy handlarz.

Wczorajszego wieczoru na ul. Nalewki handlarz Żelik Rejgenweter wszczął kłótnię, a następnie bójkę z Abrahamem Szarwarem i Szyfrą Taubenhauzową.

Pierwszego z nich zranił dotkliwie w głowę, a drugiej wybił kilka zębów.

Awanturczy handlarz zemknął i jest poszukiwany.

== Zaczadzenie.

W dniu wczorajszym, około godz. 8-ej rano, w mieszkaniu Teofila Brodowskiego za rogatkami wolskimi znaleziono trzy osoby bez zmysłów.

Jak się okazało, zbyt wczesne zasunięcie blachy w piecu, nie posiadającym hermetycznego urządzenia, spowodowało zagożnienie.

Oboje Brodowsky zostali do przytomności przywrócony, lecz matka ich, 70-letnia Karolina Brodowska, tak ciężko zaniemogła, iż niema nadziei utrzymania jej przy życiu.

== Pożary.

Podczas wczorajszego przedstawienia w teatrze Letnim, w komórkę drewnianą, oddzieloną od samego teatru ścianą, z niewiadomej przyczyny zapalił się proszek otwocki.

Będący na dyżurze brandmajster 4-go oddziału, nikogo nie alarmując, ogień ugasił i komórkę dokładnie oczyszczone.

Pod nr. 25-ym przy ul. Gęsiej na poddaszu piekarni Ieka Goldberga wszczął się pożar, który ugasiłi topornicy z 1-go oddziału.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 7-ej wieczorem, w warszawskim Towarzystwie ogrodniczym, odbędzie się pogadanka p. Edmunda Jankowskiego z dziedziny owocarstwa.

— Jutro, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego, odbędzie się posiedzenie komisji stałej teorii ogrodnictwa i nauk przyrodniczych, na którym dr. Al. Zalewski mówi będzie o jemiolo.

— D. 23-go b. m., w magistracie m. Lublina, odbędzie się rzeźnia na dostawę piasku do naprawy bruków na ulicach m. Lublina w ciągu r. b. od rs. 986 kop. 12 1/2.

— D. 23-go b. m., o godz. 8-ej wieczorem, w sali resursy kupieckiej, odbędzie się pierwszy koncert kameralny tutejszego instytutu muzycznego.

— D. 23-go b. m., o godz. 8-ej wieczorem, w sali przy teatrze letnim Alkazar, odbędzie się doroczne zebranie ogólne Towarzystwa wsparcia poddanych niemieckich w Warszawie.

ZE ŚWIATA.

× Z Krakowa donosi nasz korespondent pod d. 16-ym b. m.: Karol margrabia Bellisoni, słuchacz medycyny na uniwersytecie tutejszym, jak donosiłem, wskutek zakażenia krwi jadłem trupim przy sekcji, poddać się musiał amputacji ręki. Nie uratowało to wszakże pełnego wielkich nadziei i przymiotów młodzieńca, który zmarł wczoraj w 25-ym roku życia. Powszechny żal pozostawił po sobie. — Jednocześnie w pałacu na Woli Justowskiej zmarła w 19-ym roku życia po długich cierpieniach piersiowych księżniczka Rozalia Czartoryska, jedyna córka Marcelego i Zuzanny Czartoryskich. Młoda ta dziewczyna była prawdziwą opiekunką i przyjaciółką działwy wiejskiej. Dość powiedzieć, iż wszystkie dzieci z Woli znała z imienia i nazwiska, interesowała się ich postępiami w nauce, darzyła zapomogami i upominkami, a dzień jej imienin bywał dniem radości dla wieśniaków, tyle dobrego zazwyczaj dla nich czyniła. Z głęboką boleścią opowiadają wieśniacy o zgonie swojej młodocianej dobrodziejki. Zwłoki zmarłej przewiezione będą do Sieniawy, do grobów rodzinnych. — Sezon odczytów rozpoczął wczoraj docent uniwersytetu dr. A. Górski prelekcją o kradzieży literackiej, która, według barwnego wywodu, w starożytności już praktykowana była w tej mierze, co i obecnie. (Dowiedzcie korespondentowi uczynić przypisek, iż dzienniki galicyjskie sprawozdania Dygańskiego z Brazylii, pisane specjalnie dla *Kurjera warszawskiego*, drukowały *per longum et latum*, o czym zresztą, jako o „pożytecznym”

a wcale nie kradzieży, prelegent nie wspominał). Jednocześnie dyrektor szkoły przemysłowej, Rother, miał odczyt o „nauce rachowania”. Ani jednego literata nie było na tym drugim tyle pożytecznym wykładzie. — Antonina Hoffman na benefis swój zapozna krakowian z zaskazanym w Paryżu „Thermidorem” Sardou.

× Ze Lwowa donoszą nam d. 15-go b. m.: Sprawa budowy nowego teatru odroczone znów została *ad calendas graecas*. Na posiedzeniu rady miejskiej, pomimo bardzo silnej agitacji, zwolennicy ogrodu miejskiego zdążyli pozyskać tylko 12 głosów dla projektu budowy teatru w ogrodzie miejskim. Projekt ten pogrzebany więc został na wieki... był on bardzo niepopularnym głównie dlatego, iż całe mieszczaństwo sprzeciwilo się temu. Głosy rozbiły się wogóle i żaden z placów publicznych nie uzyskał większości. Sprawa odroczone została. Zaczyna nad nią debatować rozmaite stronnictwa, ankietę i komisję i potrwa znowu długo, zanim sprawa ta przyjdzie pod obrady rady miejskiej. Wobec ostatniej uchwały potrzeba się będzie zastanowić teraz nad tem, na jakim placu prywatnym będzie mógł stanąć teatr. Zmieniliby to chyba stan rzeczy, że miasto za plac będzie musiało zapłacić parękroćstotysięcy guldenów, co wpłynie może znowu na odroczenie sprawy w nieskończoność, ponieważ w takim razie nawet milion nie wystarczy na pokrycie kosztów. Gdyby miano teatr budować na placu prywatnym, to kwalifikowałyby się na ten cel najbardziej kawiarnia wiedeńska na placu św. Ducha; za gmach trzeba by zapłacić około 300,000 złr. — W teatrze teraz cicho; pani Klamrzińska już odjechała, a sprowadzona, po niefortunnych występach pani Jodicy nowa prymadonna włoska, pani d'Osta, wystąpiła we czwartek w „Hugonotach” bez sukcesu. Wczorajsza „Norma” została odwołana. Nowości nie zapowiadają żadnych. — Namiestnik hr. Badieni bawił przez dwa dni w Bisku, gdzie odbywało się polowanie na dziki i rogacze przy udziale arcyksięcia Salwatora, marszałka Sanguszki, hr. Ludwika Wodzieckiego, gubernatora Landerbanku i innych osobistości. Dziś wrócił namiestnik do Lwowa, jutro wyjeżdża do Krakowa, a ztamtąd na dzień do Wiednia. Na polowaniu zabito 7 dzików, a arcyksiążę Salwator zabił 2 odyńce. — Zborów z przyległościami nabył hr. Dunin Borkowski od hr. Wojciecha Dzieduszyckiego za milion złr.

× Pamiętniki Bismarka. Dzienniki angielskie podają, rękąc za autentyczność informacji, niektóre szczegóły, dotyczące pamiętników Bismarka, nad którymi, jak wiadomo, były kancelarz pracuje obecnie przy pomocy dra Chrysandra. Osoba Napoleona III-go i osoby niektórych drobnych książątek rzeszy niemieckiej zarysować się mają w zupełnie nowym oświetleniu. Osobny dodatek zawierać będzie szczegółowe przedstawienie stosunków księcia do Austrii. Większość dokumentów, na których w pracy swojej opiera się Bismark, są odpisami oryginałów, złożonych w archiwum berlińskim. Na zakończenie pisma angielskie podają charakterystyczny szczegół, a mianowicie, iż książkę majątek swój w gotówce złożył w banku angielskim. Czyżby niepewną być miała na gruncie niemieckim?...

× Katastrofa na kolei. Donoszą z Monachjum, że na stacji Ruderathofen, w południowej Bawarii, skutkiem złego nastawienia zwrotnicy, dwa pociągi jednocześnie na stację tę przychodzące, pocztowy i towarowy, najechały na siebie. Uderzenie było tak silne, iż wagony bagażowy i służbowy pociągu pocztowego wbiły niemal zostały jeden w drugi. Nadkonduktor Wolf i konduktor Hoessl zostali zabici, konduktorzy zaś: Deller — obie nogi, a Weidel — obie ręce stracili. Z podróży, oprócz struszeń, nikt więcej nie uciekł. Trzy parowozy i kilka wagonów mocno uległo uszkodzeniu.

× Stos z odzieży. Książę Bedford, który w przystępie obłędu strzałem z rewolweru odebrał sobie życie, pozostawia po nim testament swój sporządzał cierpiąc na *delirium*. Nietylko bowiem ciało swoje skazał w niem na spalenie, co, jak wiadomo, wykonaniem zostało, ale i wszelkie pozostałe po nim rzeczy ogniem zniszczyć zalecił. W Woburn zatem, rezydencji księcia, ustawiono na dziedzińcu olbrzymi stos z kufrów, wypełnionych garderobą, bielizną, trzewikami, pantoflami, parasolami, laskami, kapelusami zmarłego i wszystko to podpalono. Ogień jednak nie miał się skrzyżnić, musiano więc z nich powyrzucić rzeczy i palić kolejno. Łatwo pojąć, iż garderoba człowieka, który 40,000 fr. dziennego dochodu posiadał, przedstawiała wartość poważną. Było czem biedniejszych wspomóc — i dziw doprawdy, że wolę obłąkanego tak skrupulatnie i bezmyślnie uszanowano.

× Ludożercy w Brazylii. W miejscowości Salinas w stanie Minas w Brazylii uwięziono w grudniu r. z. pewnego mężczyznę pod zarzutem, iż do spółki z kimś innym zabił i zjadł pięciu ludzi, poczem, zamordowawszy współnika swego, spożył go także z kolei. Wychodzący w St. Paulo dziennik niemiecki, *Freie Presse*, podał obecnie protokół zeznań, uczynionych przez ludożercę przed sędzią śledczym. Oto, co zbrodniarz z całym cynizmem wyznał o sobie i czynach swoich: „Na imię mi Klemenś liczę lat 22, nie jestem żonaty, zajmuję stanowisko robotnika, urodziłem się w Salinas. Zabiłem sześciu ludzi w celu zjedzenia ich. Przed dwoma miesiącami zamordowałem pierwszą osobę, na imię było jej Marja, napotkalem ją śpiącą nad brzegiem rzeki Innidina. Zmiałem

łem jej głowę kamieniem, poczem na miejscu rozpalilem ogień, upiekłem ciało i zjadłem je do spółki z towarzyszką moją nazwiskiem Franciszką, z którą żyłem. W czternaście dni później steporem rozbiłem czaszkę kochanki i spożyłem ciało. Udałem się następnie do domu matki Franciszki, gdzie zastałem brata tej ostatniej; spał właśnie. Zabłem go i zjadłem także. Zamieszkałem w pustym domu sąsiednim, a gdy przyszedł do mnie pewnego dnia brat poprzedniego, zamordowałem go drutem, upiekłem i zjadłem. Parę dni później w towarzystwie niejakiego Basilio, który do mnie „przystał”, udałem się do mieszkania Symplijusza, aby tam przenocować. Przybyliśmy późnym wieczorem, Symplijusz już spał, na żądanie moje Basilio zabił go, poczem upiekliśmy ciało i zjedliśmy je. Dnia 28-go listopada, podczas gdy Basilio zajęty był skrobanie korzeni ananasowych, rozprułem mu żołądek i przeciąłem szyję. Następnie upiekłem górną część ciała i zjadłem ją, później upiekłem część dolną i zabrałem się do spożycia jej; obgryzałem właśnie udo, gdy mnie uwięziono. Klemens, jak to śledztwo stwierdziło, po raz pierwszy jadł ludzkie mięso, na krótki czas przed przytoczonymi tu wypadkami w towarzystwie niejakiego Leandra i żony jego Emiljanny. Działo się to w miejscowości Corrego Funda. Spotkali tu nieznanego sobie chłopca, zabili go i wspólnie spożyli. Od owej chwili Klemens stał się, że się tak wyrażymy „fachowym” ludożercą. Jak widzimy, a to smutny do całej sprawy komentarz, Klemens nie był wyjątkiem, bo pokazuje się, że w Brazylii wypadki ludożerstwa nie do zbyt rzadkich należą.

✕ **Paderewski w Dreźnie.** Pełne entuzjastycznych pochwał nadchodzą z Dreżna oceny koncertów Paderewskiego, których dał trzy, ostatni w d. 12-ym b. m. w saskiej. Leży przed nami sprawozdanie z trzeciego z tych koncertów. Wielka sala hotelu Brauna przy ulicy z Pińskiej napelniła się publicznością po brzegi. Po każdym numerze programu, składającego się z utworów Beethovena, Haydna, Scarlatti, Schumana, ludźmi dążyli artystę oklaskami, a po ukończeniu pierwszej części koncertu ofiarowano mu dużych rozmiarów wieniec laurowy z białą i czerwoną wstęgą. Drugą część koncertu wypełniły utwory Szopena, Liszta i koncertanta i doprowadziła słuchaczy do zachwytu. Publiczność zwartym szeregiem obstała estradę, domagając się natarczywie nadprogramowych dodatków, z którymi też artysta hojnie wystąpił. Uściśnieniem ręki i słowami dziękczynnymi kto mógł żegnał genialnego muzyka.

BAŃKI MYDLANE.

Przy oświadczeniach.

— Ach, panie—woła młody lampart—oddaj mi swoją córkę, gdyż bez niej żyć nie mogę...

Na co zakłopotany ojciec:

— Dobrze—rzecz—ale racz nas pan objaśnić, dlaczego to ja właśnie, a nie kto inny, mam płacić pańskie długi?...

Pruderja jest karykaturą cnoty.

— Chodźmy inną ulicą.

— Dlaczego nie tą?

— Widzisz... tu mieszka mój... mój krawiec.

— Al! Wściekacieście zle ze sobą.

— Nie to... Ale, uważasz, winien mi dwa pokwitowania z odbioru należności.

Niby nic, a coś...

Pan X. zwraca się do pani Y., mającej córkę na wydaniu.

— Łaskawa pani, czy mógłbym wiedzieć, co pani myśli o p. Zecie?

— Panu Zecie?

— Tak jest: o młodzieńcu, którego miałem zaszczyt wczoraj przedstawić?

— Ach! o tym młodzieńcu!... Panie X., czy mam panu otwarcie powiedzieć, co myślę?

— Już nie, łaskawa pani, wiem już wszystko, czego mi potrzeba...

Karnawał rzymski.

(Korespondencja własna Kurjera Warszawskiego.)

Rzym w lutym.

Wśród strasznego przesilenia finansowego, spotęgowanego ministerjalnem przesileniem, które obecnie ogarnęło Włochy, nowa rada miejska z księciem Catinino na czele postanowiła ratować wieczne miasto, ściągając jaknajwięcej krajowców z innych części Włoch, jako też cudzoziemców na dziesięć dni rzymskiego karnawału. Umyślono więc odnowić i odrodzić całkiem ten niegdyś sławny a oddawna upadający lub nawet upadły już karnawał. Uchwalono zatem nowy program: wyścigi *barberi*, tabunnych koni rzymskiego stepu na *Corso*, które mnóstwo przy-

padków i nieszczęść ścigały corocznie pod papieżem panowaniem, a stały się niepodobieństwem przy takim wzroście ludności po zjednoczeniu Włoch, zastąpiło gonitwami jeźdźców w cyrku urządzonym na placu Ludu; ciskanie zaś *coriandolów*, czyli gipsowych krup, w którym tak się lubuje uliczny motloch rzymski, ograniczono do dwóch dni, zastępując go innych dni rzucaniem kwiatów a nie bukietów, które ulicznicy zamieniali nieraz w szkolidwe pociski, i wreszcie zajęcie i urok tych zabaw starano się podnieść piesznymi i konnymi maskaradami, a mianowicie ilością różnych historycznych orszaków. Te zbiorowe maskarady, oddawna zaniebane, były niegdyś wybitną cechą, tak rzymskiego, jak weneckiego karnawału.

Taką właśnie historyczną maskaradą zainaugurowany został rzymski tegoroczny karnawał w niedzielę 1-go lutego. Wyobrażała ona wjazd do Rzymu weneckiego posła z XIV-go w., którego ówczesny senat rzymski spotykał za bramą miasta i wprowadzał uroczysto do niego.

Pochód obecny otwierało czterech konnych trębaczy ludu rzymskiego pod dowództwem malarza Józefa Ferrantego, trzymających długie trąby z proporcjami, na których czytano litery: S. P. Q. R. (*Senatus populusque romanus*). Trąby te były autentycznymi zabytkiem z XIV-go w., przechowywanym się na Kapitału. Trębacze nosili czapki z białego sukna z czarnym barankiem i piórami, wygorsowane kaftany z złotego atlasu, z wierzchu zaś zielone kierejze otwarte z boku, z dwoma rękawami, jednym czerwonym, a drugim złotym, i czerwone pończochy.

Za nimi ciągnęło szesnastu jeźdźców z rzymskiej szlachty w świetnych strojach z orszakiem koniusznych, noszących barwy ich rodów, masztalery, rotmistrzów i urzędników sądowych; trzech buławników ze srebrnymi buławami, w długich opończach bez rękawów, z fioletowego sukna z czerwonymi wylogami i w czerwonych pod spodem kurtach, noszących szkarłatne czapki i siedzących na koniach o szkarłatnych rzędach i kulbakach, tudzież czterech halabardników z senatorskiej straży w żelaznych szyszakach.

Jechał dalej ich dowódca, malarz Remo Dies, w pysznej karacenie ówczesnej, wziętej ze średniowiecznej zbrojowni, a za nim dwaj syndyce ludu w różowych żupanach i karmazynowych aksamitnych deljach, którym towarzyszyli także konno dwaj *scribae senatus*, pisarze senatu, w szkarłatnych płaszczkach frenzlowanych złotem, w kołpakach z czarnego aksamitu, mających białe drewniane laski w rękę, a rzędy z czerwonego aksamitu na koniach.

Postępowali za nimi pażowie w odzieży czerwono-złotej, które to są barwy senatu rzymskiego; doboże z bębni, na których wymalowane były herby *riotti*, czyli okręgów Rzymu i piętnastu *caporioni*, czyli naczelników tych okręgów jadących konno.

Dalej sześciu pażów niosło chorągwie rzymskiego senatu z jego herbem, to jest lwem, postępującym na tylnych łapach i poprzedzając *priora*, czyli głowę wszystkich okręgów, w całkiem śnieżnym stroju i fioletowej czapce, którym był malarz Attilio Simonetti. Brat zaś jego Angelo Simonetti przedstawiał chorążego senatu, jadącego na dzielnym dzianecie.

Potem niesiono wielki sztandar ludu—króla, wieniec skopjowany z relikwii z minjaturami z r. 1300. Sztandar ten był całkiem purpurowy i widać na nim było wymalowaną postać Romy z koroną na skroniach, siedzącą na dwóch lwach i trzymającą w jednej dłoni kulę ziemską, w drugiej zaś palmę zwyciężką. Nad tą postacią czytano słowa: *Roma caput mundi*. Odwrotna zaś strona orłami wyobrażała kapitołską wileycę z monogramem S. P. Q. R.

Po lewicy tego hetmańskiego znaku jechał ówczesny prefekt Rzymu, poprzedzony przez giermka, trzymającego bicz, godło jego godności.

Orszak jego składało sześciu pażów senatorskich, siedmiu masztalery w czerwonych aksamitnych czapkach ze srebrnymi pośrodku medalami, które otrzymywali od senatora w chwili objęcia posady; dwóch patrycjuszów rzymskich na koniu w czarnych aksamitnych czapkach, żupanach z karmazynowego atlasu, ferezjach z fioletowego pluszu, czerwonych pończochach, koronkowych kolnierzach i złotych łańcuchach na szyi, ze złocistymi buławami w rękę, na jednej z których odlana była postać Romy, siedzącej na lwie i dzierżącej w dłoniach skrzydlatą Wiktorję i sferę, godło świata, na drugiej zaś wileycza z bliźniętami.

W ślad za tym orszakiem jechał ogromny wóz sprawiedliwości, poprzedzany przez dziesięciu żołnierzy z ręcznymi kuszami i przez piętnastu halabardników senatu. Sprawiedliwość noszona była w artyście Amédéuszu Profilm, z dwoma giermkami w żelaznych koszulach, trzymających wielkie obureczne miecze na ramieniu. Wóz był w stylu XIV-go wieku z kruzgankiem, opartym na czterech porfirowych słupkach ze złocistymi głowicami. Za świa-

tyńką stał oprawca, z żelazną maską na twarzy. Po bokach rydwana jechali rotmistrz i chorąży, a za nimi szesnastu żołnierzy lekkiej jazdy.

Tu dopiero ukazywał się olbrzymi wóz senatorski. Był to gmach rzymsko-bizantyjskiego stylu, sięgający drugiego piętra kamienie, na szczycie którego wznosił się posąg Romy ze złoczonego nily spłzu, wysokości trzech metrów, postawiony na ołtarzu zdobnym kwiecistymi wisiorami, z napisem: *Roma-Amor-Urbs—S. P. Q. R.* Na podnożu zaś tego posągu dawał się czytać napis:

„*Roma caput mundi regit orbis frena rotundi, a nizej: Hic manebimus optima.*”

Na czterech rogach wozu wystrzelały flary z płaskorzeźbami naśladowanymi z Partenonu i z labarami z pozłacanego brązu ze skrzydlatą Wiktorją u szczytu.

Po środku wozu, pod posagiem Romy, siedział senator Rzymu, przedstawiony przez p. Augusta Alberiniego. Miał on złotogłowy książęcy kołpak na głowie i togę ze złotogłówną gronostajami podbitą, białe rękawice wyszywane perłami, na szyi złoty łańcuch, w dłoni zaś złocistą laskę z galką i krzyżkiem u końca. Otoczony był posagami różnych krajów, między którymi znajdował się murtzyn.

Trzeci wreszcie wóz z XIV-go także wieku osłonięty był kotarą, zasianą białymi liljami, wiernie wykonaną podług obrazu wielkiego Giotta, odnowiciela malarstwa. Wóz ten napelniał śpiewaczki z rozpuszczonym włosiem i utwione kwiatami, otaczając harmonikę, jak to widzimy także na jednym z malowideł Giotta. Wykonywały one jadąc nader pięknie chorały. Były to chórzystki z opery. Orszak zamykało dziesięciu trębistów i oddział lekkiej średniowiecznej jazdy.

Orszak ten cały ułożyli podług średniowiecznych kronik i mszałów z minjaturami malarze: Attilio Simonetti i Giggi Zanazzo, mający za współpracowników artystów: Remusa Diesa, Roberta Schiellaga, Hugona Simonettiego, Antoniego Aurelego itd., którym pomagali także rzeźbiarze: Arnold Bizzari, Attilio Temperoni i architekt Busiri.

Tysiące a tysiące osób przypatrywały się temu pochodowi przez Corso i Via Nazionale, a królowa włoska była w liczbie widzów na balkonie pałacu Lilliano przy Corso z nadwornymi swemi damami: księżną Pallavicini, z domu księżniczką Ludovici; księżną Sforza-Cesarini z domu księżniczką Collonna i hrabiną di Santafiora (także Sforza-Cesarini) z domu księżniczką Santacroce.

Maskarada ta artystyczna i nader kosztowna zyskała powszechnie oklaski i powtórzona będzie kilka razy w ciągu karnawału.

Na Via Nazionale drut telefonu uciał głowę niezmiernie wysokości posagowi Romy, który był z kartonu i pozłacanego gipsu. Głowa dawnej pani świata padła wśród grona chłopców i ciężko ranila w głowę trzytnastoletniego ucznia Wilhelma Colangeli, którego z trudnością uratować będzie można... Co za dziwny los!...

Dobrogaś.

— Zapłacone przez p. A. S. rs. 50 tytułem kary za lekko myślny postępek tegoż, składami w redakcji Kurjera warsz. z których rs. 25 na wpis dla niezamożnego studenta uniwersytetu wyznania rzymsko-katolickiego i rs. 25 na wdowy po subiekcie handlowym, stosownie do uznania Tow. wzaj. pomocy subiektoŃ handl. i przemysł. z ulicy Miodowej.

Anastazy Garczyński.

NEKROLOGJA.

† S. p. Katarzyna z Kowalewskich SZYMAŃSKA.

b. nauczycielka Instytutu głuchoniemych, opatrzona św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 17-go lutego 1891 r., przeżywszy lat 80. Pogrzeżeni w głębokim smutku mąż i rodzina zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych, oraz b. uczennice na żałobne nabożeństwo do górnego kościoła św. Aleksandra, dnia 19-go lutego, tj. we czwartek, o godzinie 11-ej przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok z tymże dniem i z tegoż kościoła, o godzinie 3-ej po południu na cmentarz powązkowski. —231

† S. p. ADAM TOKARSKI,

obywatel m. Warszawy, opiekun ubogich cyrkułu VIII-go, oddziału I-go, członek archikonfraterni literackiej, opatrzony św. sakramentami, po ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 17-go lutego 1891 r., przeżywszy lat 55. Pogrzeżona w głębokim smutku żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Barbary (na Koszykach), dnia 20-go lutego, tj. w piątek, o godzinie 11-ej przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonym nabożeństwie na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —696

† S. p. Staś Ulanowski,

syn Stanisławy i Feliksa Ulanowskich, we Włocławku powiekszył grono aniółŃ dnia 11 lutego 1891 r. —939

† Dnia 20-go b. m., t. j. w piątek, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Juljana Zabokrzeckiego,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, o godzinie 10-ej zrana. —686—

† We czwartek, dnia 19-go lutego, o godzinie 10-ej i pół zrana, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Marji z Węgrzeckich Wyczechowskiej,

odbędzie się nasza żałobna w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na którą zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —673

† W dniu 20 lutego odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. Leona Dzierzkowskiego,

w kościele św. Krzyża, o godzinie 9-ej i pół zrana, na które pozostała żona z dziećmi, krewnych i znajomych zaprasza. —672

† PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy łaskawie udział przyjąć raczyli w oddaniu ostatniej posługi chrześcijańskiej nieodżałowanej żonie mojej

ś. p. Bronisławie z Kaczerskich Bienkowskiej, składam najserdeczniejsze „Bóg zapłać”.
—686—
Mąż z dziećmi i matką zmarłej.

Z Petersburga.

Wil. *wiestn.* zamieścił oddzielny artykuł o emeryturze państwowej. W artykule tym czytamy:

„Ze dzisiejszy systemat emerytalny utrzymać się nie może—pisze *Wil. wiestn.*—nie ulega chyba żadnej wątpliwości. Tworzenie całego szeregu komisji państwowych, które od r. 1850-go zajmowały się kwestją reform w tym kierunku, dowodzi jasno, iż sam rząd rozumiał dokładnie wadliwość przyjętego systemu i starał się o wynalezienie środków do usunięcia go. Jednakże prace wzmiankowanych komisji pozostały bez rezultatu i systemat nie uległ widocznym zmianom.

„Ogólne zasady ustawy emerytalnej, przyjęte około r. 1820-go, pozostały w istocie swej prawie bez zmian aż do chwili obecnej. Pierwotna ustawa wyznaczała emerytury od 100 do 4,000 rubli asygnacyjami. Ponieważ rubel asygnacyjny czyli kredytowy był wówczas równy rublowi srebrnemu, przeto owa norma emerytury mogła być wystarczającą. Po roku jednak 1840-ym zaczęto obliczać pensje w srebrze, a ponieważ 3½ rubla asygnacyjami rachowano za 1 rubel srebrny, więc i norma emerytur spadła do 28—1.143 rubli rocznie. W ten sposób obecnie emerytury nie są dostatecznie wysokie, aby zapewnić mogły emerytom spokojną starość, a mimo to wydatki skarbu corocznie rosną. Do dwóch tedy głównych punktów sprowadzają się usiłowania wszelkich reform, a mianowicie, aby podwyższyć normę emerytury, a jednocześnie zmniejszyć wydatki skarbu. Dylemat ten nie został wszakże dotychczas rozwiązany.

„Probowano zapobiedz złemu przez utworzenie kas emerytalnych oddzielnych ministerjów. Zdawałoby się, że kasy te, utworzone na zasadzie handlowej, miałyby możność dodawać uzupełnienia do zbyt niskich emerytur, bez obciążania skarbu. Lecz kasy takie mogą zadosyć czynić swemu zadaniu przez pierwsze tylko 12—15 lat istnienia, później wszakże przy ciągłym wzrastaniu liczby emerytów przychodzą do bankructwa. Wreszcie emerytura w Królestwie Polskiem oddawna znalazła się w poważnych kłopotach finansowych i skarb zmuszony jest corocznie do niej dopłacać. To wszystko dowodzi, iż niezbędnem jest obmyślenie jaknajśpieszniejsze nowych zasad, któreby choć częściowo rozwiązały trudny dylemat emerytalny.”

Korespondent *Mosk. wiedz.* opisuje pełną przygodę swoją podróż z Moskwy do Rostowa nad Donem wśród nieustannych zamieci śnieżnych, które, jak wiadomo, w wielu miejscach poprzerywały komunikację kolejową w ciągu całych tygodni. Podróż, o której mowa, trwała z tego powodu całe dwa tygodnie... Do Kurska, a następnie Charkowa, podróż, jakkolwiek utrudniona, była znośna, tutaj jednak zaczęły się prawdziwe przeszkody. Pociąg, wysłany w dalszą drogę, zatrzymał się wobec nieprzebytych wałów śnieżnych. Trzeba było się cofnąć. Pasażerów przewieziono z powrotem do większej stacji Charczyska. Tutaj przetrzymano podróżnych trzy dni, przez które przybyło jeszcze kilka pociągów z Charkowa, wobec czego bufet zaczął grozić wyczerpaniem. Trzeciego dnia wysłano pociąg roboczy do oczyszczenia linii, ponieważ zamieć uspokoiła się nieco. Pociągiem tym udała się część podróżnych, sądząc, że dalej zdoła dotrzeć kołami do Taganrogu. Istotnie, najętemi saniami podróżni puścili się w drogę. Po strasznej przeprawie, w której podróżnych ogarniała czasami formalna rozpacz, przebiegnięci, z odmrożonymi członkami pasażerowie dotarli nazajutrz do upragnionego miasta. Nie był to jednak kres ich utrapienia.

„Nastąpił ranek—pisze korespondent—czułem, że nie jestem w stanie poruszyć ani jednym członkiem, a głowa cięży pod wpływem dziwnej senności.

Tymczasem zasnąć znaczyło zamarznąć na pewno. Nareszcie dotarliśmy do Taganrogu i wprost udaliśmy się na dworzec. Tu jednak, ku ogólnemu przeżeniu, dowiadujemy się, że pociąg do Rostowa nie odchodzi. Część pasażerów wróciła do miasta, część ulokowała się na stacji. Do chorych, a w tej liczbie i do mnie wezwano lekarza, który kazał rozcierać odmrożone członki i położyć się wszystkim do łóżka. Nazajutrz, piątego dnia po zatrzymaniu się w drodze, pasażerowie zaczęli naradzać się nad sposobami dotarcia do Rostowa, odległego ztąd zaledwie o 70 wiorst. Zamieć srożyła się straszna i robotnicy odmawiali udania się do pracy przy oczyszczaniu toru. Zresztą płacono im mało, zaledwie 40 kop. za dzień. Urzędnicy kolejowi zapowiadali, że przerwa potrwa jeszcze z jaki tydzień. Wielu pasażerów oddawało się prawdziwej rozpacz. Jedni modlili się na klęczkach, inni płakali. Po dwóch dniach zamieć uspokoiła się, lecz nie służyć było o oczyszczaniu toru. W wagonach spało przez ten czas przeszło 200 osób, zaskoczonych w drodze zamiecią. Zaczęły się zamieszki wśród pasażerów, po wagonach kradziono rzeczy.

„Dwudziestego dnia od chwili mego wyjazdu wysłano depeszę do ministerjum komunikacji. Przyszło rozporządzenie, aby wysadzano śnieg prochem, w ten sposób torowano drogę. Środek ten nie wydał jednak pomyślnych rezultatów. Wówczas część pasażerów postanowiła znów puścić się kołmi i po ciężkiej przeprawie dotarła do Rostowa po dwóch tygodniach, spędzonych wśród śniegów.”

Korespondent zaznacza jednak, że w wielu razach nie tylko „siła wyższa”, jaką były zamiecie śnieżne, stawała na przeszkodzie w komunikacji, lecz nadto niedbalstwo niektórych linii kolejowych, które nie czyniły żadnych usiłowań, celem oczyszczenia toru.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

WYBORY W AUSTRII.

Wiedeń 18-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — Na zgromadzeniu wyborców w dzielnicy wiedeńskiej Margarethen wygłosił ks. Aloizy Liechtenstein gorącą mowę antysemityczną w poparcie kandydatury przyjaciela swego, słynnego antisemity Luegera.

Wiedeń 18-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — Namiestnik hr. Badeni odbył konferencję z hr. Taafem i z ministrem Zalewskim w sprawie wyborów.

Lwów 18-go lutego. (Tel. pr. K. W.) — W dwudziestu pięciu okręgach wiejskich Wschodniej Galicji stawać będą do walki kandydaci trzech obozów: polskiego, młodorusińskiego i starorusińskiego. W okręgu wiejskim Sambor-Staremiasto kandyduje przewodca starorusińskiej frakcji, dr. Antoniewicz, imieniem młodoczechów zaś Teliszewski. W okręgu wiejskim Kołomyja-Śniatyn-Buczacz zgłosił swą kandydaturę przeciw Blochowi hr. Edmund Starzeński. W Stanisławowie agituja żywo za ponownym wyborem prof. Leona Bilińskiego. W okręgu wiejskim Jasło-Krosno-Gorlice do walki z Augustem Lewakowskim staje Adam Skrzyński. W okręgu wiejskim Brody-Kamionka kandyduje Wincenty Gnoiński. W okręgu przemysko-dobromilskim komitet młodorusiński postawił kandydaturę sekretarza sądowego, Leona Szechowicza, który kandyduje także w gminach okręgu złoczowsko-przemysłańskiego przeciw kandydatowi partii starorusińskiej, prof. Kosteckiemu.

Kraków 18-go lutego. (Tel. pr. Kur. W.) — Centralny komitet wyborczy Zachodniej Galicji zatwierdził kandydatury w okręgach wiejskich ks. Chotkowskiego, Czeczka, Popowskiego, hr. Hompesza i prof. Straszewskiego.

WIZYTA CRISPIEGO.

Berlin 18-go lutego. (Tel. pr. K. Warsz.) — Crispi zamierza podobno odwiedzić w porze wielkonoceń ks. Bismarka w Friedrichsruhe.

SPRAWA BISMARKA.

Berlin 18-go lutego. (Tel. pr. Kur. Warsz.) — Dzisiejszy *Berliner Tageblatt* zapewnia, że bytność księcia Ernsta Koburskiego w Friedrichsruhe miała na celu wpłynięcie na ks. Bismarka, aby zmienił swe zachowanie się dotychczasowe. Książę koburski jeździł na wyraźne żądanie cesarza. Z drugiej stro-

ny służyć, jakoby książę Bismark miał się wyrazić prywatnie, że wszelkie doniesienia gazet o potępiających go sądach cesarza są złośliwym wymysłem.

ODKRYCIE LIEBREICHA.

Berlin 18-go lutego. (Tel. pr. Kur. War.) — Substancja, wynaleziona przez dr. Liebreicha, leczy suchoty krtani przy zastrzykiwaniu podskórnem.

POSZUKIWANIA W DELFACH.

Paryż 18-go lutego. (Tel. pr. Kur. Warsz.) — Izba deputowanych uchwaliła 341 głosami przeciw 61 kredyt pół miliona fr. na poszukiwania archeologiczne w Delfach.

BUDŻET FRANCUZKI.

Paryż 18-go lutego. (Tel. pryw. Kur. War.) — Na wczorajszym posiedzeniu izby deputowanych minister finansów Rouvier wniósł budżet na r. 1892-gi. Leon Say postawił wniosek, aby pierwszej przeprowadzić nad nim ogólną rozprawę, a potem dopiero odesłać do komisji. Wniosek Saya po żywych rozprawach odrzucono 307 głosami przeciw 215.

ROKOSZ W CHILI.

Nowy Jork 18-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — Wiadomości prywatne z Chili donoszą: Flota powstańcza zaatakowała Chanaval i Taltal. Wojska rządowe po krótkiej walce zostały wyparte; powstańcy zajęli rzeczne miejscowości.

Wiedeń 18-go lutego. (Tel. pr. Kur. W.) — Słynny architekt tutejszy, Hansen, umarł.

Wiedeń 18-go lutego. (Tel. pryw. K. W.) — Hr. Taaf zapadł na lekki katar płuc.

Budapeszt 18-go lutego. (Tel. pryw. K. W.) — Arcyksiążę Franciszek Ferdynand przybywa tu jutro z Moskwy.

Berlin 18-go lutego. (Tel. pryw. Kur. Warsz.) — Z powodu zawiązujących się koalicji w parlamencie rzeszy, celem przyjęcia lub odrzucenia traktatu handlowego z Austrią, ogłoszono następującą nową statystykę siły stronnictw w izbie: frakcja niemiecko-zachowawcza liczy członków 68 i trzech uczestników, frakcja państwowa 18, centrum 104 członków i siedmiu uczestników, frakcja polska 16, narodowo-liberalna 40 członków i hospitantów dr. Petri z Alzacji, wolnomyślna 64 członków, ludowa 9, socjalno-demokratyczna 35, alzacko-lotaryjska 10. Oprócz tego jest 18 dzikich.

Berlin 18-go lutego. (Tel. pryw. Kur. Warsz.) — Cesarz wyraził stanowczo życzenie, aby wszystkie projekty reform wewnętrznych, wniesione do sejmiku pruskiego, nie wyłączając reformy szkół ludowych, doczekały się załatwienia jeszcze w ciągu bieżącej sesji parlamentarnej.

Belgrad 18-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — Wytoczono proces Garaszaninowi za ogłoszenie w dzienniku *Videlo* listu reagenta Risticza do królowej Natalji (pełnego zarzutów, wyrażonych w formie najpogardliwszej; przyp. red.).

Belgrad 18-go lutego. (Tel. pr. Kur. War.) — Garaszanin interpelował w skupczynie rząd, jak zamierza on zachować się wobec ogłoszonej niedawno umowy tajnej pomiędzy rejentą i królem Milanem.

Sofja 18-go lutego. (Tel. pryw. Kurj. W.) — Wybory uzupełniające do sobranja wypadły wyłącznie w duchu rządowym. W Sofji wybrany minister finansów Belczow.

Sofja 18-go lutego. (Tel. pryw. Kur. Warsz.) — Pogłoski o spisku na życie księcia i ministrów redukują się do faktu następującego: W pewnej kawiarni przyszło do bójki pomiędzy trzema indywiduami. Jedno z nich otrzymało ranę nożem. Człowiek ten przez zemstę oskarżył swych towarzyszy o spisek. Aresztowano ich, lecz zaraz uwolniono. Denuncjanta zaś oddano pod sąd za usiłowane morderstwo.

Berlin 18-go lutego. (Tel. pryw. Kur. War.) — Ruble w gotówce 237 90 (wczoraj 238.15)
Ruble na dostawę 238 00 (wczoraj 238.25)

GIEŁDA.

Warszawa d. 18-go lutego.

Berlin cenil dziś ruble 238 mniej więcej i 238.25 w poszukiwaniu, co odpowiada kursom 42.02½ i 41.97½, bez kosztów. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 42 (równia 238.10 m. bez kosztów) za Berlin wpłaty i przy dość ograniczonej podaży waluty podniosło tę cenę do 42.10 (t. j. 237.50 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop., a przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu 5 kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś bardzo niewiele. Sprzedano dostawę z odbiorem codziennym według woli zbywającego w ciągu czterech tygodni po 42, żądano zaś za dostawę z odbiorem stałym w końcu maja r. b. po 41.95.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 42, 42.02½, 42.05, 42.07½ i 42.10, przy kursach zasadniczych po 42.05 i 42.07½, żądając 42.35. Długi Gdańsk brano po 41.72½, a inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 41.90 i 41.95. Londyn długi kupowano po 8.52, krótki zaś ofiarowano po 8.54. Paryż krótki chciano zbyć po 34.20, bez nabywców. Wiedeń krótki po 75.35 w żądaniu nominalnem.

W papierach obroty średnie, lecz dość żywe, przy tendencji mocnej. Żądano za listy likwidacyjne 97.25 i 97, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 97 za kilka tysięcy w sztukach po rs. 1000 i 500, oraz 96.60 i 96.80 za kilka tys. w drobnych odcinkach. Wschodnie pożyczki po 104 I i II em. w zaofiarowaniu, po 105.50 III em., a wzięto kilka tys. II-iej po 103.50. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 95.35, a nabyto kilkanaście tysięcy po 95.20 i 95.25.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 101.— I serji i po 99.90 II, III, IV i V serji, a umieszczono kilka tysięcy I s. po 100.45 i 100.50, oraz kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 99.50, 99.55, 99.60, 99.65, 99.70 i 99.75. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 100.50 I-iej serji, 100.25 II s., 99.50 III s. i 99.25 IV i V-iej s., wzięto zaś kilkanaście tysięcy ostatniej serji po 99. Sprzedano kilkanaście tys. list. zast. m. Łodzi ostatniej serji po 97.50, 97.60, 97.70 i 97.75, przy zaofiarowaniu po 99.25, 98.50, 98.25 i 98, względnie do serji. Poszukiwano listów zast. 6% m. Kalisza po 103.25 i takichże listów m. Lublina po tejże cenie, przy chęci otrzymania 104 za jedne i 103.90 za drugie, a znalezione kilka tysięcy 6% listów zast. lubelskich i płockich po 103.50. Ulokowano kilkanaście tysięcy obligów kanalizacyjnych miasta Warszawy po 98.45. Kupiono kilka tys. 6% listów zast. wileńskich po 103.50.

Zbyto kilkanaście akcyj Banku handlowego w Warszawie po 352, przy żądaniu po 355, akcje warsz. Banku dyskontowego ofiarowano po 326. Dziś notowano po raz pierwszy transakcje 5% obligacjami połud. russk. dnioprowskiego metalurgicznego Towarzystwa w sztukach po rs. 250 po 93%.

Zapłacono 1.36¼, 1.37 i 1.37½, za kilka tysięcy rubli kuponów celych, oraz 42.20 i 42 za kilka tys. marek w gotówce.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

Okowita. Wiadro od — do 8.80³, garniec od — 2.86½. Dowozy b. małe. Usposobienie b. mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.80.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 18-ym lutego. Dostawy zboża na targ dzisiejszy były małe. Pszenicy dowieziono 500 korey. Usposobienie osłabło, popytem cieszyły się tylko gatunki lepsze, płacono za wyborową 6.16 do 6.20, za białą 6 rs. do 6.05. Dowóz żyta wynosił tylko 100 korey, tendencja słabsza, płacono za wyborowe gatunki 4.60, za średnie 4.20. Dostawa owsa wynosiła tylko 100 korey, usposobienie mocne utrzymało się, kupowano po 2.50 do 2.70 stosownie do gatunku.

Targ praski na bydło stepowe w dniu 12-ym lutego. Dostawa znów się znacznie wzmożyła, wyniosła bowiem 1,788 sztuk. Z tej liczby rzeźnicy warszawscy zakupili 1,413 sztuk postalo zatem 375 sztuk przeważnie najlichszych, które nabyli handlarze prowincjonalni. Płacono przeciętnie za sztuki tłuste po 110 rs., za średnie po 90 rs., a za chude po 70 rs.

Okowita. Hamburg 14-go lutego (sprawozdanie tygodniowe). Od czasu ostatniego naszego sprawozdania z dnia 31-go stycznia r. b., tutejszy rynek spirytusowy doznał ponownie nader żywych fluktuacji. W początku w mowie będącego okresu ruch rozwijający się w Berlinie, wywierał wpływ i na rynek tutejszy, nie wywołując jednakże zmian takich, jak na miejscu; rynek pamburski zdołał nawet utrzymać w poprzednim tygodniu mocną tendencję i podniósł ceny wszystkich terminów od ¾ do 1 m. Terminy bieżące miały żywy pokup na pokrycia, co przypisać należy sprzedawcom surowego materiału polskiego z Gdańska do Carlshamu, skutkiem czego tutejsze zobowiązania dostawowe miały być załatwione. Dzięki temu dostawa lutowa osiągała aż do 39½ m.; przy tej cenie jednakże zaofiarowanie towaru z predką dostawą zyskało przewagę na rynku, z powodu spodziewanych znacznych załadowań z różnych portów morza Bałtyckiego, a dostawa lutowa obniżyła się z najwyższego swego poziomu do dnia wczorajszego o 2 m. Jednocześnie w ostatnich dostawach na późniejsze miesiące musiały oddać zeszlodygodniowe zyski, przy nader chętniej podaży. Aczkolwiek rynek tutejszy podążał za tendencją panującą wewnątrz kraju, tutejsze ceny jednakże są tańsze znacznie od cen zwińku celnego, skutkiem czego tutejszy rynek w handlu wywozowym nie potrzebuje się obawiać zupełnie konkurencji krajowej. Obecnie osłabienie uważyć raczej należy za pewnego rodzaju ozdrowienie rynku tutejszego, gdyż dotychczasowa gwałtowna zwyżka cen umożliwiała obcym ofertom wejście na rynek

odbioreze targu tutejszego, podczas gdy długo dające na siebie czekać, a spodziewane obecnie obfite dostawy towaru surowego, pozwalają przewidywać, iż na zasadach więcej umiarkowanych będą się mogły znowu rozwijać obroty regularne. Bardzo znaczne zobowiązania zwyżkowe zdają się być po większej części załatwione przy otrzymaniu znacznych zysków i z tej strony mało jest zainteresowania, chociaż minimalne reporty na terminy letnie i jesienne, najzupełniej zasługują na uwagę, w żadnym bowiem razie nie skłaniają do robienia zapasów towaru. Zdrowy stan artykułu każe przewidywać dość silne powiększenie reportu, gdy się sezon nieco przsunie, w ciągu lata bowiem będzie można liczyć tylko na nader ograniczone dostawy. Notowano na wywóz: na luty 38 m., 39½ m., 37½ m. płacono, dziś 38 mar. w zaofiarowaniu, 37½ mar. w poszukiwaniu, na luty-marzec 37½ m., 38½ m., 37½ m. płacono, dziś 37½ m. w zaofiarowaniu, 37½ m. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień 37½ m., 38½ m., 37½ m. płacono, dziś 37½ m. w zaofiarowaniu, 37½ m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 37½ m., 38½ m., 37½ m. płacono, dziś 37½ m., 37 m. płacono, 37½ m. w zaofiarowaniu, 37½ m. w poszukiwaniu; na maj-czerwiec 37½ m., 38½ m., 37½ m. płacono, dziś 37½ m., 37 m. płacono, 37½ m. w zaofiarowaniu, 37½ m. w poszukiwaniu; na czerwiec-lipiec 37½ m., 38½ m., 37½ m. płacono, dziś 38 ni. w zaofiarowaniu, 37½ w poszukiwaniu; na lipiec-sierpień 38½ m., 39 m., 38 m. płacono, dziś 38½, w zaofiarowaniu, 38 m. w poszukiwaniu; na sierpień-wrzesień 38½ m., 39½ m., 38½ m. płacono, dziś 38½ m. w zaofiarowaniu, 38½ m. w poszukiwaniu; na wrzesień-październik 38½ m., 39½ m., 38½ m. płacono, dziś 38½ m. w zaofiarowaniu, 38½ m. w poszukiwaniu. Kurs w Hamburgu 238 m. za 10 as.

Sprawozdanie tygodniowe z międzynarodowych rynków zbożowych. — *New-York.* Tak silnie podniesione w ostatnich czasach ceny pszenicy i w tym tygodniu zdołały się dobrze utrzymać, przy drobnych wahanach tylko. Ostatnie notowania wynosiły: loco 1 dolar 12½ cent, a na marzec 1 dol. 10½ cent, podczas gdy przed ośmiu dniami ceny tworzyły: loco 1 dol. 12½ cent, a na luty 1 dol. 10½ cent, a w tymże czasie roku zeszłego ceny te wynosiły: loco 86½ cent, a na marzec 84½ cent. Ceny maki pozostała niezmienioną i wynosi obecnie 4 dol. wobec 2 dol. 50 cent. w tymże czasie roku zeszłego. Zapasy kontrolowane nie zmniejszyły się w tym tygodniu tak silnie, jak w poprzednim. Zapasy te wynoszą obecnie 23,359,000 buszli, wobec 30,756,000 buszli w tymże czasie roku zeszłego. — *Anglia* miała początkowo zimne powietrze, później jednakże temperatura była łagodniejsza i przyjemniejsza. Pomimo iż dowozy są wciąż dość obfite, lecz w połączeniu z dość skąpymi dostawami zamorskimi, nie wystarczają na pokrycie potrzeb krajowych. Pszenice angielskie, na skutek złej kondycji, są zaniedbane; natomiast pojawił się w ostatnich dniach cokolwiek lepszy popyt dla pszenicy zagranicznej. Artykuły pastewne cieszyły się przeważnie mocną tendencją; dla owsa usposobienie było zwyżkowe. — *Londyn* telegrafował w poniedziałek: Pszenica angielska ospale; białe ziarno zagraniczne o pół szyl. droższe; inne gatunki spokojnie, stałe; ładunki tylko co otrzymane mocno. Mąka w cokolwiek żywym obrocie; mąkę męjską notowano po 26 do 36 szyl., a towar zagraniczny po 22 do 35 szyl. Kukurydza i jęczmień zwyżkowo. Owies mocniej. Owies russki ordynaryjny o ¼ do pół szylinga droższy, niż w tygodniu poprzedzającym. We środe: Pszenica i mąka bardzo spokojnie, bez zmiany. Dobra pszenica zagraniczna była poszukiwana i mocno trzymana. Stała kukurydza mocno, ziarno z nowego zbioru spokojnie. Jęczmień i owies mocno; owies russki zwyżkowo. Pszenicy zagranicznej dowieziono tu 22,972 kwatery. — *Liverpool* we wtorek: Pszenica i mąka stałe. Kukurydza mocno. — *Hull.* Pszenica angielska i zagraniczna w ospałym obrocie, przy cenach ostatnio płaconych. Jęczmień browarny słabo, jęczmień na kaszę natomiast mocno. Kukurydza trzymana była wyżej o 6 pensów. Bon raczej w żywym obrocie; wszystkie inne artykuły bez zmiany. — *Leith* we środe: Pszenica raczej cokolwiek wyżej trzymana; inne gatunki zboża bardzo ospale. — *We Francji* rynki prowincjonalne były wprawdzie spokojne, lecz mocno usposobione. — *Z Belgji* donoszą wprawdzie o mocnej tendencji rynków, niemniej jest mało chęci czynienia zakupów za granicę. — *Z Holandji* donoszą o drobnym obrocie, lecz jednocześnie o mocnych cenach, szczególnie dla żyta. — *Nad Renem i w Westfalji* obrót jest wciąż jeszcze ograniczony, a interes importowy cierpi ze względu na wysoki koszt frachtów na Renie. — *W Austro-Węgrzech* wskutek lepszych wiadomości z zagranicy, przyjęto silniejszą postawę. — *Berlin.* Pszenica po początkowym osłabieniu poprawiła się w następnych dniach znowu. Żyto przy pewnym popycie podniosło się cokolwiek, a ceny końcowe dostawy naa miesiąc bieżący, wyższe były o 2 marki, a terminy wiosenne o 1 mar. 25 fen. — Dowozy pszenicy na rynek gdański z Rosji były cokolwiek obfitsze, natomiast z wewnątrz kraju równie słabe jak dotychczas. Pszenica krajowa miała ze strony młynarzy pracujących na eksport cokolwiek lepszy popyt, skutkiem czego ceny, przy małym zaofiarowaniu, zdołały się podnieść o 1 do 2 mar. Towar tranzytowy w ubiegłym tygodniu miał również ze strony eksporterów cokolwiek żywszy popyt i, z wyjątkiem wilgotnych gatunków, sprzedawany był łatwo, po cenach pełno utrzymanych. Obrócono około 21,000 tonn pszenicy. Żyto krajowe na rynku gdańskim miało w pierwszych dniach ubiegłego tygodnia bardzo mały popyt, przy słabym, tak samo jak dotychczas, zaofiarowaniu. Ceny nie zdołały się utrzymać. Gdy w ostatnich dniach tygodnia pojawiło się więcej zapotrzebowań na rynku, ceny zdołały jako tako osiągnąć dawny swój poziom. Towar tranzytowy nadchodził w niewielkich ilościach, które osiągały pełne ceny. Obrócono około 200 tonn. Jęczmień nadchodził do Gdańska w nader niewielkich ilościach, tak dalece, iż przy małych obrotach, mowy być nie może o jakiejś wybitnej tendencji.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 6-ym lutego r. b. o następujących transakcjach mączką cukrową krystaliczną, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym: Chriakow rafinerji kijowskiej 20,000 pudów z odbiorem w Kijowie na luty po rs. 4.40, z sześciomiesięcznym terminem zapłaty całej należności; Bałaszew spekulantowi 5,000 pudów na stacji Woronówka na maj po rs. 4.30; Ryzyszew rafinerji kijowskiej 10,000 pudów z odbiorem w Kijowie na październik-styczeń po rs. 4.30, z zapłatą całej należności po upływie 6 miesięcy; fabryka Sieniewa Brodzkim na wywóz na wschód 10,000 pudów a stacji Sucholasy na luty po rs. 2.75, z zapłatą w kwietniu.

— **Dentysta M. Iwankiewicz**, wykonywa operacje, sztuczne zęby i plomby od 8—10 rano i od 12—7 po południu. Nowy-Swiat nr 48. 172r

Dr L a p o w s k i
Choroby weneryczne i skóry. Marszałkowska 108 (róg Chmielnej 37). Od 4—7 p. p. 499

Dla amatorów dobrych cygar
poleca **Skład Cygar Hawańskich**
Edwarda Westphal ulica **Wierzbowa**
dom hr. L. Krasińskiego nr 3, a mianowicie:
Bouquet Havana rs. 10 za 100 sztuk.
Richmond Havana rs. 8 za 100 szt.
Batonrouge rs. 6 za 100 szt.
Havana fein rs. 5 za 100 szt.
Loreley rs. 4 za 100 szt.

opakowane po **100, 50, 25, 10 i 5** sztuk.
Cygara te na mój obstałunek są wyrabiane, z tytoniów Havana, Sumatra i Brazyl i jako najznakomitsze Sz. Publiczności zalecam. 57r

— **Dr. Grodzki** leczy choroby sekretne oraz niemoc wskutek takowych. Widok 22. 517

OBJAŚNIENIE.

W odpowiedzi na sprostowanie moje zamieszczone w *Kurjerze* dnia 6 lutego nr 37, że Główna Inspekcja Towarzystwa „L'Urbaine” nie została mi cofnięta, tylko że ja sam zrzekłem się jej dobrowolnie, Główna Agentura Warszawska w osobie p. Mieczysława Epsteina w dniu następnym w nrze 38 *Kurjera* ogłosiła, że powierzona mi Główna Inspekcja cofnięta została przez **Zarząd Towarzystwa w PARYŻU**.

Podług pszepisów, zatwierdzonych przez Rząd, wszystkimi interesami Towarzystwa „L'Urbaine” w Rosji kieruje i zarządza wyłącznie i niezależnie Główna Dyrekcja w Petersburgu (§ 5). Wbrew temu przepisowi prawa i wbrew instrukcji dla agentów, która mówi: że „bez zezwolenia Jeneralnej Reprezentacji dla Rosji w Petersburgu” niewolno robić w pismach publicznych żadnych ogłoszeń dotyczących Towarzystwa, p. Mieczysław Epstein jako agent główny „tylko na Królestwo Polskie” nie może się obecnie usprawiedliwiać nieznanem mi wcale rozporządzeniem Dyrekcji w Paryżu, z którą ja w żadnych stosunkach nie byłem i która w ogóle żadnych urzędowych rozporządzeń w naszym kraju wydawać ani ogłaszać nie może. Jest to tak samo, jak gdyby p. Epstein chciał się zasłaniać rozporządzeniem cofnięcia mi Inspekcji przez zarząd w Honolulu.

Dla usunięcia wszelkiej wątpliwości podaję niżej w tłumaczeniu dosłowny tekst pisma Dyrekcji „L'Urbaine” w Petersburgu nr 2102:

„Do Pana J. B. Rewidcowo w Warszawie. Mamy honor zawiadomić, że otrzymaliśmy od Pana z powrotem nominację Pańską, jako Głównego Inspektora na Królestwo Polskie, wydaną przez nas w dniu 23 lipca r. b.

Bardzo żałujemy, żeś Pan postanowił opuścić służbę w naszym Towarzystwie i nie tracimy nadziei, że odnowimy nasze stosunki z Panem przy więcej sprzyjających okolicznościach.

podpis: G. Villot. W. Rosenblatt.”

Na tem kończę wszelką moją z p. Epsteinem polemikę i na następne jego ewentualne wyjaśnienia odpowiadając już nie będę.

230r **J. Rewidcowo.**
Reprezentant Towarzystwa Ubezpieczeń „Moskwa”.

NOWO OTWORZONY
Magazyn Mód i Strojoów damskich

Walerji Piskiewicz
w Warszawie, **Elektoralna nr 20.**
poleca: kapelusze, ubranka, czepczki itp. w ogromnym wyborze i przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty w tym zakresie po cenach możliwie niskich. Przy magazynie duży wybór zabawek i gier towarzyskich. 607

„**Requies**” zakład pogrzebowy
najtańszy, najpierwszy w Warszawie, Nowy-Swiat nr 38, **B. Korpaczewski.** 691

Od Lecznicy ul. Długa nr 21.
Dr **Cetnarowicz** rozpoczął przyjęcie z choro-
bami oczu—od 10—11. 687

JÓZEF BLAUSCHILD
właściciel **Magazynu towarów blawatnych**, wyjechał do Paryża po zakup nowości. 688

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— W. A.—Nie spodziewałem się po tobie czegoś podobnego — posadzenie najniestuszniesze — czuję wielki żal do ciebie. Stosownie do życzenia będę. 693

— E.—Czy dalej się łudzić lub zwątpić, zaklinam cię, powiedz prawdę.—J. 695

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 18 lutego 1891 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	42.35	—
Londyn 1 funt. ster.	8.54	—
Paryż 100 franków	84.20	—
Wiedeń 100 guld.	75.35	—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	101.—	—
male	—	—
Listy zast. m. Warsz. serji I	100.50	—
II	100.25	—
III	99.50	—
IV	99.25	—
V	99.25	—
Listy zast. m. Łodzi serji I-aj	99.25	—
4% Listy likwidacyjne duże	97.25	—
male	97.—	—
Bilety Banku Ces. ser. I, II, III	—	—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—	—
1866	—	—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	104.—	—
II	104.—	—
III	105.50	—
4% nowa pożyczka	95.35	—
Listy wileńskie długotermin.	—	—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—	—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—	—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—	—
Akcje dr. żel. warsz.-torzespól.	—	—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—	—
Akcje Banku handl. warsz.	—	—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—	—

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego)

Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 73²
 Od Listów zast. m. Warszawy kop. 180³
 Od Listów zast. m. Łodzi kop. 141²
 Od Listów likwidacyjnych kop. 81³
 Od Obligów m. Warszawy 164³

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 18 lutego 1891 r.

	Pud	Korzec
	od do	od do
	K o p i e j e k	
Pszennica 242 sm. i ord.	—	—
" " pssta i dobra	—	—
" " biała	—	600
" " wyborowa	—	615
Żyto wyborowe 232 funt.	—	460
" " średnie	—	420
" " wadliwe	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—
Owies	—	250 270
Gryka	—	—
Rzepak letni	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—
Kasza gryczana	—	—
Kasza jaglana	—	—
Siana pud.	—	—
Słomy pud.	—	—

FABRYKA REKAWICZEK
Józefa Lukrec,

Marka fabryczna.

ma zaszczyt polecić Szanownej klienteli następujące nowe, wyborowe (prima) gatunki rękawiczek, wyrabiane z najlepszego gatunku skór a mianowicie:

Damskie „Victoria“ (4 guziki) glansowane kolorowe, eleganckie zapięcie (Boutons fermoirs) para 1 rs.**Męskie** „Litewskie“ z wyszyciem, eleganckie zapięcie (Boutons fermoirs) para 90 kop.**Męskie** „Derby stebnowane“ (nadmierzająco trwałe) para 1.20 kop.

Piękny francuzki krój, szycie nader mocne.

SKŁAD FABRYCZNY

Tłomackie Nr 3.

300

Pensjonat dla Panien Izrael.

Młode panienki znajdą życzliwe przyjęcie w pensjonacie pani **S. Wiener**, Poznań, ul. św. Marcina 15. Referencje pierwszorzędne. Na żądanie prospekt. 299r

A. W ŁODKOWSKI.

We Czwartek, dnia 19 b. m.

OSTATNI DZIEŃ WYPRZEDAŻY.

Wyprzedawane będą: AKSAMITY, JEDWABIE, FULARY, ZEFIRY i SATYNKI.

BOGUSŁAW HERSE,

SENATORSKA 10.

WYPRZEDAŻ

wysortowanych towarów.

Nowe artykuły do wyprzedaży włączone zostały.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 27 Lutego (11 Marca) r. b., o godz. 12-iej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in minus przez opieczątowane deklaracje, na budowę domu murowanego dla służby rogatkowej na nowej rogatce Żabkowskiej, od summy anszlagowej rs. 3,472.

Warunki licytacyjne, anszlag i plan, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 292r

STOKFISZ

oraz wszelkie Ryby różnorodnie przyrządzone, w galarecie, Majonezie, faszerowane i t. p., przy doborze Win, Porterów i innych trunków, poleca

HANDEL WIN
J. PURWIN,

Miodowa 18. 305R

LOKOMOBILA

wraz z

MŁOCARNIA

bardzo tanio

do sprzedania,

Rembierz & Jankowski,

Warszawa,

Marszałkowska № 111. 200B

Sprzedaz Fabryki w Nowym-Dworze.

Z powodu zwinięcia zakładu niżej podpisanego w Nowym-Dworze położonego, są do sprzedania wszystkie grunta własność tegoż stanowiące oraz budynki, domy mieszkalne, maszyny i t. p., a mianowicie:

- I. Zabudowania fabryczne wraz z magazynami, kantorem i gruntem do nich należącym, ogólnej przestrzeni morgów 15, graniczy na południe z linią Drogi Żelaznej, na północy zaś posiada trakt własny do Narwi.
- II. Domy mieszkalne wraz z przynależnym do nich gruntem, ogólnej przestrzeni morgów 5, graniczą od południa z Drogą Żelazną, położone na wprost banhofu.
- III. Około 7 morgów gruntu zdadnego pod budowę w bliskości kolei położonego.
- IV. Dwie maszyny parowe: jedna o sile 100, a druga 30 koni w przybliżeniu, oraz 2 lokomobile.
- V. Trzy duże kotły parowe.
- VI. Około 20 wagonów klepek bukowych do beczek 20 pudowych.
- VII. Apparaty do fabrykacji dekstryny, oraz aparat do wytwarzania koloru.
- VIII. Tekarnia do towarów metalowych i kompletne urządzenie kuźni.
- IX. Narzędzia bednarskie i ciesielskie.
- X. Niektóre utensylja kantorowe.

W dniach, o których później ogłoszone będzie, p. W. C. A. Hofkamp plenipotent niżej podpisanego, przyjmować będzie w Hotelu Brühlowskim w Warszawie oferty ustne i piśmienne.

Poczynając od dnia dzisiejszego, wyżej wzmiankowane zabudowania i urządzenia, są do obejrzenia każdego dnia na miejscu, gdzie bliższych objaśnień udziela p. E. Bieniewski dyrektor fabryki.

293R

W. A. SCHOLTEN.

Salon artystyczny A. KRYWULTA, Hotel Europejski.

Olbrzymi Obraz Hansa Makarta

„BACHUS i ARJADNA,”

wystawiony na czas krótki.—Codziennie od godz. 10-ej rano do 8-ej wieczorem.

269r

Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej,

podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 20 Lutego (2 Marca) r. b., o godz. 12-ej w po-
łudnie, odbędzie się przez tą Radę publiczna przez opieczetowane deklaracje, a następnie
głosna i plus licytacja na sprzedaż sześciu oddzielnymi partiami różnego gatunku i wymia-
rów drzew w trzech kolejnych lotach: 21—22—23 z 1889—1890—1891 roku cięciach oraz nasien-
ników, które spełniły już swoje przeznaczenie, w lasach dóbr Mienia i Piaseczko w powiecie
Nowo-Mińskim, gub. Warszawskiej położonych i do Szpitala św. Ducha w Warszawie nale-
żących, a mianowicie:

- a) w partii № 1 2039 sztuk drzew, w cięciu № 21 z 1889 r. w obrębie Huta,
- b) w partii № 2 1793 sztuk drzew, w cięciu № 22 z 1890 r. w tymże obrębie Huta,
- c) w partii № 3 2149 sztuk drzew, w cięciu № 23 z 1891 r. w tymże obrębie Huta,
- d) w partii № 4 373 sztuk drzew nasiennych, w uczastku № 1, w obrębie Grabina,
- e) w partii № 5 156 sztuk drzew nasiennych, w uczastku № 1, Okręgu II, obrębie Huta,
- f) w partii № 6 371 sztuk drzew nasiennych w uczastku № 2, Okręgu II, tegoż obrębie Huta.

Przedmiot do licytacji, tytułem summ szacunkowych, po taksie leśnej za pomienione drzewa, oznacza się:

- a) dla partii № 1 na rs. 2049 kop. 68.
- b) " " " " " " " " 1775 kop. 48.
- c) " " " " " " " " 2178 kop. 80.
- d) " " " " " " " " 1157 kop. 63.
- e) " " " " " " " " 631 kop. 05.
- f) " " " " " " " " 1561 kop. 64.

Mający zamiar przystąpić do licytacji, obowiązani są w terminie wyżej do licytacji o-
znaczonym przedstawić Radzie Miejskiej w zapieczetowanych kopertach, oddzielnie na każda
z wymienionych wyżej partii drzew, deklaracje podług ustanowionej formy, napisane na zwy-
czajnym papierze, wyraźnie bez poprawek i przekreśleń i dołączyć radia w wysokości 10% pro-
centów, z ustanowionych wyżej do licytacji summ szacunkowych gotowizną lub też papierami
procentowymi przez Rząd do przyjmowania na kaucję dozwolonymi i ze wszystkimi do
tychże papierów należąciami za nieubiegły czas kuponami.

Przedstawione radia będą zaraz po ukończeniu licytacji zwrócone wszystkim osobom,
nieutrzymującym się przy licytacji. Osoba zaś, która się utrzyma przy licytacji, obowiązana
jest natychmiast wadium swoje uzupełnić do wysokości 30% procentów z summy postąpionej
na licytacji za zaliczoną partię drzew.

Warunki licytacyjne, forma deklaracji i szczegółowe szacunki wystawionych na sprze-
daz drzew, mogą być przeglądane w Biurze Rady Miejskiej, każdorazowo, w godzinach biu-
rowych, a oprócz tego rzezzone wykazy szacunkowe znajdują się także do przejrzania u Le-
śniczego lasów dóbr szpitalnych Mienia i Piaseczko w dobrach Mienia.

Naczelnik Zakładów Dobroczynnych Rzeczywisty Radek Stanu K. Puchalski.

290r

Sekretarz Rady Lechowicz.

SKŁAD GŁÓWNY 140R

Kości Słoniowej na Bile
oraz BIL gotowych,

w domu handlowym

Franciszek Fuchs i Synowie

w Warszawie, ul. Miodowa Nr 16.

500 razy powiększonym widzi się ka-
żdy przedmiot, za pośrednictwem
nowo wynalezionego **Cudownego mi-
kroskopu** kieszonkowego 1 1/2 t. prz-
czynny niezbędny jest on każdemu han-
dlowcowi, nauczycielowi, studentowi, a na-
wet w gospodarstwie domowym, dla ba-
dania jadal i napojów. Oprócz tego do-
dane jest lupa dla krótkowidzów, nader
użyteczna przy czytaniu.—Wysła się je-
dynie za gotówkę z uprzednim nade-
śnięciem w markach pocztowych 270r

1 R.

franco do całego Cesarstwa.
D. Kleiner Wien 1, Postgasse 20.

Jedynę pismo fachowe w języku polskim

Przewodnik dla spraw
drukarsko-litograficznych

wychodzi we Lwowie 1-go i 15-go każdego

miesiąca.

Cena półroczna rs. 1 kop. 50.

Skład Główny w księgarni G. Centner-
szwera w Warszawie. 196

Lekcyj Tańców

udzielam u siebie, w domach prywatnych.

Elektoralna № 53.

186

W. PUCHALSKI.

Fabryka Gorsetów
Aux quatre Saisons,

Fasony Paryzkie.



Ceny przystępne.

Wierzbowa № 6.

235R

OGŁOSZENIE

Towarzystwa wsparcia Nie-
mieckich poddanych

w WARSZAWIE.

Ogólne doroczne Zgromadzenie odbędzie się
w Poniedziałek dnia 11 (23) b. m., o godzi-
nie 8-ej wieczorem, w sali restauracji przy
letnim teatrze „Alkazar,” przy ulicy Królew-
skiej, na które Szanownych Członków To-
warzystwa niniejszem zaprasza się.

Zarząd Towarzystwa.

Bekanntmachung
des Deutschen Hilfs-Vereins
in WARSCHAU.

Die jährliche Hauptversammlung des Ve-
reins findet statt am Montag den 11 (23)
dieses Monats, Abends 8 Uhr im Saale des
Restaurant des Sommer-Theaters (Alkazar),
Królewska Str. und werden die Mitglieder des
Vereins hierdurch eingeladen an dieser Ver-
sammlung teilzunehmen.

190

Der Vorstand.

Wydawnictwo Jurgensona:
„Spiąca krasawica”
Balet P. Czajkowskiego.
„Dama Pikowa”
Opera P. Czajkowskiego.
„Sen na Woldze”
Opera A. Arońskiego.
213 Do nabycia we wszystkich składach nut.

FABRYKA

Stempli kauczukowych
i Pieczętek metalowych



M. Fischmann,

Warszawa, Nalewki 24.

CENY UMIARKOWANE.

Na prowincję za Nachnąm. 126R

NOWOŚĆ!

hermetyczne patentowane pokrywki do
nocników, jak również wyrabiają się
rozmaite kłozety z powyższymi pokry-
wkami, nie wydające żadnego odoru.—
Pralnie najpraktyczniejsze, w których
bielizna dobrze się pierze i nie ulega
najmniejszemu zniszczeniu.— Magle
pociągowe ręczne najpraktyczniejsze.—
Łodownie w różnych wielkościach
do domów prywatnych i zakładów z
najnowszym urządzeniem, gdzie lód przy
najwyższej temperaturze utrzymuje się
48 godzin i mało takowego wychodzi.
Również wyrabiają się najnowsze i
najpraktyczniejsze systemy maszynki
do robienia masła w różnych wiel-
kościach, nader praktyczne do użytku
gospodarskiego, po cenach przystępnych,
a kupującym odstępuje się znaczny ra-
bat.

Poleca Warszawska Fabryka Lodo-
wni pokojowych, Piękna № 30. 173

Ogłoszenia.

PRENUMERATA.

Sprzedaz pojedynczych egzemplarzy.

KRAJ.

Warszawski kanter „Kraju”

ul. Czysła Nr 2,

przy składzie Nut Gebethnera
i Wolffa. 145r

NAJPIĘKNIEJSZE 111R

i WIECZNEJ TRWAŁOŚCI

POMNIKI GRANITOWE

w różnych kolorach,

sprzedaże na dogodnych warunkach

w cenie od rs. 120 i wyżej

ZAKŁAD ARTYSTYCZNY,

RZEźBIARSKI i KAMIENIARSKI

(z pierwszą w kraju polerownią granitów)

Andrzeja Pruszyńskiego

w Warszawie, 11 olska Nr 14.

Drzewo budulcowe,

objętości od dwóch do trzech i pół łokci,
sztuk 700 jest do sprzedania, oraz materia-
tarty po cenie umiarkowanej.—Wiadomość
bliższa bez pośrednictwa osób trzecich, w
sklepie W-go Morawskiego w Mławie, sta-
cja Dr. Żel. Nadwiślańskiej. 18R

„Monopol“ 10 szt. 6 kop., 5 szt. 3 kop.

„Monopol“ 10 szt. 6 kop., 5 szt. 3 kop.

„MONOPOL“

Niema doskonalszych papierosów nad

„MONOPOL“ 10 szt. 6 kop., 5 szt. 3 kop.

Prosimy poprobować i przekonać się, że to nie pusta reklama, lecz prawda rzeczywista.
Ręczy za to

Dom Handlowy **BRACI SZAPSAŁ**
w St.-Petersburgu,
istniejący od r. 1873.

„Monopol“ 10 szt. 6 kop., 5 szt. 3 kop.

„Monopol“ 10 szt. 6 kop., 5 szt. 3 kop.

308R

Po 50 kop. i 1 rs. tygodniowo.



Oryginalne amerykańskie Wyżymaczki

„EMPIRE“

Nr 3 rs. 9, Nr 4 rs. 10¹/₂, Nr 5 rs. 12

oraz **SAMOWARY TULSKIE**,

Lodownie pokojowe, Łóżka meblowe żelazne, Magle,
Pralnie, Wanny pokojowe z piecykami,
poleca Specjalny Skład sprzedaży na raty

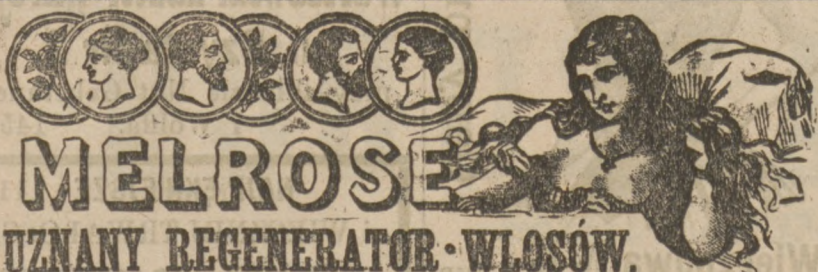


Po 50 kop. i 1 rs. tygodniowo.

EMIL TREPTE, Marszałkowska 147 (róg Próżnej ulicy).

Reparacje wyżymaczek wykonywają się z oryginalnych amerykańskich części.

74R



MELROSE

UZNANY REGENERATOR WŁOSÓW.

Melrose włosom siwym szpakowatym i spłowiałym, przywraca niezawodnie kolor i blask pierwotny, sprzedaje się we flakonach w dwóch wielkościach po cenie bardzo umiarkowanej. Główny skład i fabryka w Londynie, 114 Southampton Row.
Główna sprzedaż w Warszawie, w Perfumerji Aleksandra Lipink, Wierzbowa róg Niecałej Nr 1.—J. Józefowicza, Nowo-Senatorska Nr 2. 12R

PAPIEROSY

NORMA

BRACI POLAKIEWICZ.

10 sztuk 10 kop.

znakomicie ulepszone i wyrobione z tytoniu tureckiego, pochodzącego ze zbioru 1889 r., który jak wiadomo, pod względem dobroci należy do najpomysłniejszych w ostatnim dziesięcioleciu.

NB. Uprasza się o łaskawe zwrócenie uwagi, przy nabywaniu naszych wyrobów, na firmę i etykiety nasze, które obecnie podrabiane są przez rozmaite fabryki, głównie zaś przez jedną z fabryk petersburskich.

193R

CZYTELNIĄ NAUKOWĄ

posiada 80 czasopism przeważnie naukowych, przyrodniczych, filozoficznych, społeczno-ekonomicznych i pedagogicznych, w językach: polskim, ruskim, francuskim, niemieckim i angielskim.

Otwarta codziennie od godziny 10-ej rano do 10-ej wieczór.

W Niedziele i Święta od 11 r. do 3 po poł.

ADRES: Nowy-Swiat Nr 34, m. 4.

171

SKLEPY I LOKALE,

Senatorska Nr 32, róg Placu Resursy kupieckiej.

W nowo mającym się przebudować domu, są do najęcia *eleganckie sklepy i lokale*, na 1-em piętrze od 1 Lipca r. b., zdadne na mieszkania prywatne, magazyny lub biura oraz różne lokale na 2-em i 3-em piętrach, ze wszelkimi nowoczesnymi wygodami, od 1 Października r. b. *Najmujący wcześniej podczas przebudowy, mogą mieć lokale i sklepy urządzone podług własnych wskazań.* Wiadomość: *Dzika Nr 38, u J. Wegmajstra*, od 9—11 zrana i od 5—7 po południu. 307R

Wiedeń—„Hôtel Metropole”—Wiedeń.

Wien, Ringstrasse Franz-Josefs-Quai, Wien.

Wielki pierwszorzędny Hotel.

306 pokoi i salonów (od 1 zlr. wwyż). Winda osobowa. Czytelnia wszelkich dzienników a także „Kurjera Warszawskiego”. Wspaniały dziedziniec oszklony. Kąpiele Dunajowe i biuro telegrafów w hotelu. Stacja tramwajów przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych.—Przy dłuższym pobycie w Hotelu, *zniżone ceny*. — Dyrektor, L. Spoiser. 19r

Nauka i wychowanie.

Adres: Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 520r

Adres: Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Ago Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 164r

Adres: Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Berga 6, parter, ma do umieszczenia nauczycieli, nauczycielki i bony. 482r

Adres: Biura rekomendacji nauczycieli, nauczycielek i bon Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 4520

Biuro prof. de Préchamps. Długa 25. Polki, francuzki, niemki do umieszczenia. 3424

Bony francuzki, niemki i polki zaopatrzone w dobre świadectwa, nauczyciele i nauczycielki wykwalifikowani oraz radcy dób są do umieszczenia zaraz. Kaucjonowane biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Włodzimierska № 6, parter. 348r

Dyplomowana rękodzielniczka kobieca Swinarskiej, Marszałkowska 123. Gorsciarstwo. Krawieczyzna, stroje, krawaty, haft biały, złoty, koronki, roboty włóczkowe, deskowe. 2039

Francuzka szkoła rzemiosł, Mazowiecka 11, rozpoczęły się kursa kroju (systemem Lafriere i Worth'a) szycia, krawatów, haftu, wyżywania na tiulu, deskowych i włóczkowych robót, malowania na drzewie, porcelanie, jedwabach, terrakoty, barbotiny, introligatorstwa, prania i reparacji koronek, heliominiatur i wypalania na drzewie. Przyjmują się pensjonarki. Dla praktycznych zajęć przy szkole pracownia sukien i okryć. 4787

Gimnazystka z językami i muzyką poszukuje zajęcia. Żółwia 11—17. 4706

Gubernantki, posiadające wysoką muzykę, śpiew, języki, żądają posad. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro Dąbrowskiej. 4726

Nauczycielka młoda, posiadająca wyższy patent, języki z konwersacją, polski, niemiecki, francuzki, ruski, muzykę, śpiew, poszukuje demii-place lub na wyjazd. Chmielna 92, mieszkania 9. 4486

Niemieckiego gruntownie. Żółta 25, m. 37, zastać rano i wieczorem. 4034

Nauczyciel muzyki A. Rynin (uczeń profesora A. Diubiuka) daje lekcje muzyki i teorii na fortepianie podług najnowszej i najłatwiejszej dla uczących się metody, u siebie, w domach prywatnych i w zakładach naukowych; honorarium umiarkowane, wykład w językach: ruskim i niemieckim. Nowy-Swiat № 26, m. 20; dla porozumienia się przyjmuje codziennie od 4—6-ej po południu. 4210

Nauczycielka jeśli można ewangelicka, w wieku 20 do 30 lat mająca, potrzebna dla dwóch panienek: 12 i 15 lat, w okolicach Łodzi, do zamożnego domu obywatelskiego. Wymagane języki: polski i niemiecki. może być i francuzki. Lepsza muzyka konieczna. Pensja początkowa 200 rubli. Utrzymanie przyzwoite, opieka troskliwa. Reflektantki łaska składać swoje adresy z opisem uzdolnienia w Kurjerze warszaw. zaraz, dla „Odpowiednia.” 4685

Nauczycielka z wyższym patentem gimnazjalnym i konwersacją niemiecką przygotowuje do szkół: Spemul. wyższą matematykę. Wiad.: Żelazna 48, m. 10; 7 wiecz. 4729

Niemieckiego z konwersacją wyucza nauczyciel w krótkim czasie. Wiadomość Śliska 12—21. 4778

Niemka wykształcona daje godzinę za obiad. Żółta 11—17. 4705

Potrzebny korepetytor sumienny i doświadczony, dla przygotowania chłopca do 5-ej klasy szkoły realnej. Za 2 godziny dziennie 10 rs. miesięcznie. Szpitalna 1, m. 6. 4776

Potrzebny nauczyciel filolog, albo student uniwersytetu na wyjazd. Niecała 12, mieszkania 24. 521r

Paryżanka z bardzo dobrą rekomendacją, znająca gruntownie język francuzki, znajduje zaraz pomieszczenie. Wiadomość: ul. Nowo-Senatorska № 4, w bramie na 3-m piętrze, mieszk. № 5. 4790

Student ruski poszukuje lekcji lub korepetycji. Włodzimierska 3, m. 25. 4750

Specjalistka udziela francuzkiego, wykład ruski, zakres wyższy. Chłodna 8, od 4—6. Niewiarowska. 4710

Strojów damskich kursa, podług modeli zagranicznych rozpoczynają się w szkołach A. Gałęckiej z córką. Podwale 10. Marszałkowska 94, przy Alejach Jerozolimskich. 4447

Zdolna uczennica klasy IV-ej poszukuje lekcji lub korepetycji. Żółta № 25, mieszkania 39. 4696

Doniesienia osobiste.

Dla „Werginji” № 12 list na pocztę od J. K. 30. 4688

Dla Marji Wort № 2222 list na pocztę. 4757

List dla Janiny w kiosku. 4775

List dla A. Ch. 000. poste-restante. 4774

List pod adresem „S—ki Niezależny” od A. Z. wysłany. 4725

Werginja odpowiedziała pod wskazanymi adresami. 4766

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Agronom kawaler, inteligentny, z kilkoletnią praktyką, poszukuje miejsca od 1-go kwietnia. Wiadomość ul. Nowogrodzka № 15, m. 4, od godz. 3—5-ej. 4170

Buchalter szuka praktyki przy fabrykach. Blub większych zakładach przemysłowych. Wiadomość: Żółta 11, prawa oficyna, drugie piętro, mieszkania także 11, od 1-ej do 3-ej w południe lub przysłać oferty. 4093

Bona niemka z ruskim poszukuje miejsca. — Solna 8, m. 18. 4756

Buchalter poszukuje posady, włada ruskim, polskim i niemieckim. Wiadomość: Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, lit. K. X. 518r

Kucharka znająca sztukę kucharską doskonale, poszukuje obowiązku do dużego domu na wyjazd lub w Warszawie. Kiosk, róg Zielnej i Chmielnej. 4767

Młody człowiek, wykwalifikowany, poszukuje zarządu domu za mieszkanie. Wiadomość: Nowogrodzka № 14, u właścicielki domu. 4783

Małżeństwo bezdzietne, lokaj i kucharka, poszukuje miejsca. Adresy Kurjer Warsz. pod „Małżeństwo.” 4703

Młody człowiek, bezdzietny, z ukończoną wyższą szkołą rolniczą za granicą, mający praktyki lat 8, z chlubnymi świadectwami z tejże w większych majątkach, poszukuje odpowiedniej posady od 1-go kwietnia lub św. Jana. Adres: S. B. J. Agronom poste-restante Łęczyca. 4687

Młody człowiek, energiczny, izraelita, posiadający języki ruski, polski, poszukuje zarządu domem lub miejsca pisarza, ekspedytora, inkasenta, z kaucją rs. 400. Oferty złożyć w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. D. M. 92. 4690

Ogrodnik teoretycznie i praktycznie obeznany z wszelkimi plantacjami tegoż zawodu, poszukuje posady od 1-go marca lub kwietnia r. b. do założenia lub prowadzenia ogrodów handlowych procentujących na większych przestroniach, pod miastem lub przy stacji dróg żelaznych. Umowa kilkoletnia, pierwszy rok pensja, dalsze lata, po strąceniu nakładów, procent od dochodów. Wiadomość, korespondencja, Warszawa, Trębacka № 13, m. 15. 511r

Osoba energiczna, kochająca pracę, poszukuje miejsca za gospodynią, może sama gotować. Pawia 11, m. 23. 4781

Panna znająca krawieczyznę szyć w domach prywatnych. Marszałkowska 62—15. 4763

Pracznik przyjmuje do prania bielizny, wykończa starannie, w najkrótszym czasie. — Wiadomość: kiosk, Hoża róg Marszałkowskiej. 508r

Piętnastoletni uczeń 5-ej klasy poszukuje miejsca ucznia aptekarskiego. Wiadomość: księgarnia Strumfka, Siedlec gub. 4089

Rządztwo domu pragnie przyjąć młody człowiek, urzędnik, w zupełności obznajmiony z przepisami policyjnymi i administracyjnymi, ponieważ pełnił te obowiązki przez 15 lat, za większe mieszkanie, nawet z dopłatą. Łaska we oferty prosić składać w kantorze Kurjera dla „Nawet dopłata.” 4780

Subjekt z dobrymi świadectwami i poważną rekomendacją poszukuje zajęcia. Krucza 26, mieszk. 6. 4772

Za pokój młody i zdolny urzędnik kolejowy poświeci poobiednie godziny. Oferty w Kurjerze pod „Er.” 4758

b) Zaofiarowane.

Ajenta zdolnego do artykułów spożywczych i win, z kaucją, poszukuje się. Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. L. K. P. 4691

Bona niemka freblówka, do lat 30, znająca krój i szycie, potrzebna jest od marca do małych dzieci. Świadectwa kilkoletnie są konieczne wymagane. Smolna 32, I-sze piętro, zrana od 10—12-ej. 4741

Bona niemka potrzebna jest ze świadectwami, w średnim wieku. Cytadela 33. 4747

Buchalter potrzebny na godzinę wieczorne do prowadzenia ksiąg. Oferty z wymienniem interesu, w którym pracuje i żądanego wynagrodzenia, proszę złożyć w kiosku, Plac Zielony, pod „Buchalter.” 509r

Dokładnie obznajmiony z prowadzeniem ksiąg meldunkowych, człowiek starszy, znajduje miejsce w jednym z hoteli. Pensja 30 rs. Prócz świadectw i rekomendacji osób poważnych wymagana jest kaucja rs. 30. Oferty prosić składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. Z. A. Z. 4711

Do trykotów podręczne i do nauki. Dunaj Wąski 3. 4744

Do magazynu mód i fabryki kwiatów Antoniny, Wspólna 18, potrzebne są zaraz uczeni. 4761

Maszynistka do trykotów i dziewczynki do nauki potrzebne zaraz. Pańska № 42, mieszkania 1. 4692

Maszynistki, podręczne i uczennice potrzebne do bielizny. Chłodna 4, m. 8. 4433

Osoba znająca dobrze krawieczyznę potrzebną do zarządu gospodarstwem domowym wiejskim od Wielkiej nocy. Kopie świadectw przysłać W-jej Sokółowskiej w Wysocinie przez Brześć Kujawski, gubernia warszawska. 4698

Potrzebne osoby z fabryki perfum. Oferty: Biuro ogłoszeń, lit. G. 461r

Potrzebne są panny zdolne do trykotów natychmiast. Ul. Długa 5, m. 34. 4721

Potrzebne panny do kwiatów. Ul. Leszno № 47. 4786

Przyjmę do nauki prasowania umiejacą pisać, bezpłatnie. Nowowiniarska № 12. 4743

Poszukuję bony niemki, sprząda fortepian koncertowy. Jerozolimka 81, m. 12. 4751

Potrzebny jest wojażer, który poprzednio podróżował już w technicznej branży. Oferty sub S. N. w Kurjerze. 519r

Potrzebna zaraz staniczarka kompletnie uzdolniona. Zajazd Płocki. 4773

Panna zupełnie uzdolniona do kapeluszy, potrzebna na wyjazd do Rosji za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość: Długa 35, fabryka kwiatów, I-sze piętro. 523r

Potrzebna szwaczka do bielizny, do ręcznej maszyny Singera. Dobra 49, m. 14. 4779

Potrzebne zdolne podręczne do trykotów i osoby znające się na dziecinnych robotach. — Bielajska № 21, m. 7. 4701

Podręczne potrzebne są do fabryki kwiatów i uczennice za dobrem wynagrodzeniem. Adres: ul. Wąski Dunaj № 12, mieszk. № 10. 4704

Potrzebna panna kompletnie uzdolniona do magazynu mód. Królewska 51. 4718

Potrzebne panny uzdolnione do staników i spódnic. Magazyn Wiedeński, Niecała 3. 4719

Potrzebne są panny uzdolnione do krawieczyzny. Ul. Królewska № 29, m. 31. 4675

Potrzebna podręczna do staników i dziewczynka do nauki. Włodzimierska № 19, mieszkania 15. 4680

Potrzebny zaraz ślusarz-mechanik, znający się na sznycach i tokarstwie. Oferty złożyć w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami D. O. 4531

Potrzebny doktor do Filipowa, gub. suwalska, przychodu z praktyki nie mniej 1,000 rs. Bliższa wiadomość u miejscowego aptekarza. 4546

Potrzebna jest dziewczynka niemka, lat 8 do 10, biednych rodziców, do dwójga dzieci. Ul. Browarna № 4, m. № 57. 4629

Panny podręczne i uczennice płatne potrzebne są zaraz do fabryki kwiatów. Ordynacka № 12, A. Rastawiecka. 4580

Panny zdolne do krawieczyzny potrzebne. — Ul. Grzybowska 2, Wojcińska. 4119

Potrzebny doktor weterynarii na prowincję i uczeń do apteki. Wiadomość w zakładzie optycznym Grodzkiego, ulica Długa, hotel Polski. 489r

Panny kompletnie uzdolnione w strojach damskich potrzebne do magazynu Bogusławskiego, Żabia 4. 4681

Subjekt do handlu win potrzebny na prowincję. Tylko posiadający pierwszorzędne rekomendacje z dotychczasowej czynności lub ukończonej w handlu win nauki uwzględnionej będą. Oferty pisemne z kopiami świadectw składać prosić na ręce W-ych Jul. K. Held et C-o. w Warszawie. 4795

Uczeń potrzebny do składu wódek firmy Sznajder. Pierwszeństwo mają obznajmieni w tym zawodzie. Wiadomość: Mazowiecka № 2, od 11 zrana do 2-ej po południu. 4755

Kupno i sprzedaż.

Adres. Meble z pięciu pokoiów pozostawiono do sprzedania. Krucza 21, nad cyrkułem. 13r

Apteczne materiały oraz tran świeży poleca Askad Ksawerego Nickiego, Plac św. Aleksandra 7. 718

A) Sprządaje się fortepian koncertowy pianistki Natalji Urazoff, z powodu wyjazdu. Piękna 8, m. 7. 4350

A) Kolorowe rękawiczki męskie, mocno sztyte, para 75 kop. w magazynie Józefa Lukrec, Tlomackie 3. 423r

Adres malarni i najtańszego w Warszawie Askadu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

Antyk biurko damskie do sprzedania. Długa № 5, m. 7. 4768

Darżo ważne! Zawiazawszy bezpośrednie stosunki z najpoważniejszymi firmami antykarskimi za granicą i mając zapewnić przybycie do Warszawy, wkrótce głównych przedstawicieli tychże, upraszamy posiadaczy przedmiotów starożytnych wyższej wartości, aby raczyli w razie chętnego a korzystnego spieniężenia takowych, nadsyłać wprost do naszej firmy opis rzeczonych starożytności wraz z adresem, a to w celu umożliwienia korzystnego zbytu sprzedającemu, obcemu zaś nabywcy zaoszczędzenia straty czasu. — N. S. Brünner et Comp., firma założona w 1795 roku, hotel Europejski. 470r

Ceraty wyprzedaje za pół ceny skład dywanów Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 388r

Dog angielski młody do sprzedania. Krucza 18, w składzie maki. 496r

Do sprzedania pianino czarne zagraniczne za rs. 230. Ciepła 8, mieszk. 3. 4713

Do sprzedania garnitur mebli za rs. 25, także przyjmują się wszelkie roboty tapicerskie, dekoracyjne po niepraktykowanie niemożliwe. Ulica Żółta № 40, m. 4. 4627

Ekstrakt mięsny Liebiga, skład główny u Karola Jacobson, Elektoralna 20. 19r

Fortepian zagraniczny z pięknym tonem do sprzedania z gwarancją oraz pianino, poleca Nowicki, Nowy-Swiat 31. 4192

Fortepian Kralla-Seidlera za rs. 210 do sprzedania. Nowogrodzka 27, m. 22. 4479

Fortepian wiedeński czarny, z silnym tonem, garnitur mebli orzechowych, łóżko machoniowe, serwantka, lustro okrągłe i żyrandol są do sprzedania z powodu wyjazdu. Samborska 8, m. 9. 4314

Fortepian Bucholtza za rs. 50 do sprzedania. Żelazna 23, wiadomość u stróża. 4188

Faetony i wolanciki nowe, eleganckie, lekkie, do sprzedania. Krochmalna 55. 4536

Fortepian sprzedaje ratami, zamieniam, wynajmuję, strojenia przyjmuję. Nowy-Swiat № 56. 4782

Fortepiany do sprzedania lub do wynajęcia. Lombard, Daniłowiczowska 4. 4723

Garnitur mebli kryty, w dobrym stanie, rs. 330. Podwale 34, m. 12. 4717

Gatier żelazny, używany, w dobrym stanie, potrzebny zaraz. Szerokość ramy 16 do 20 cali angielskich. Oferty: Senatorska № 19, mieszkania 11. 4261

Kupuję złoto i srebro stare na stopienie. Fabryka wyrobów srebrnych W. Biłkowskiego, Podwale № 26. 4124

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Swiat 34. 2r

Kasy ogniotrwałe 25%, tańsze od innych kaskowników. Ul. Marszałkowska 125, Sikorski. 3300

Koniczynę białą, czerwoną, nasioną, zboże, kupujemy po najwyższych cenach. Mierosławski, Elektoralna 5. 477r

Kupuję starożytności dla amatorów: pasy polskie, piękna porcelana, sztychy angielskie, zegarki, tabakierki, wyroby ze srebra i złota stylowe, bodajby najdrobniejsze, miniaturowe, brzozy tylko z epoki Ludwików. Plac do brzo, lecz stosunkowo do wartości zabytku, również przyjmuję adresa na prowincję. W kawiarni, Senatorska 32. 4784

Kocioł niedziały prostokątny albo okrągły, obejmujący około 500 wiader, potrzebny pod № 45 na Chłodną. 616r

Laternia do znikających obrazów do sprzedania przy ul. Świętokrzyskiej № 25, mieszkania 19. 4762

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, komody, łóżka, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6, wprost św. Krzyża. 4493

Maszyna północznicza numer trzynasty do sprzedania. Stare-Miasto 8, m. 14. 4906

Meble salonowe: garnitury czarne, orzechowe, wene, fantazyjne, szafy, łóżka, umywalnie, do jadalni dębowe, szafka lustrzana, biblioteczki, otomany i inne, Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 4389

Meble nowe i używane, zakład przyjmuję wszelkie obstarunki w zakresie tapicerstwa i stolarstwa wchodzące jakoteż i przeprowadzki po najniższych cenach. Marszałkowska 117, Myszkowski. 4638

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 4503

Meble. Z powodu zupełnego zwinięcia magazynu tania sprzedaż mebli: garnitury, otomany, szafy, kredensy, łóżka, umywalnie i inne meble. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra. 381r

Maszyna Singera do sprzedania za rs. 20. — Freta № 6, mieszk. 5. 510r

Meble: garnitur machoniowy duży, garnitur fotelikowy, lustro, szafa do sprzedania. Nowy-Swiat 38, m. 2. 4771

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensy, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki, fortepian. Żółta 3, róg Zgody, czwarty dom od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 4759

Materac włosiany do sprzedania za rs. 10. — Karmelicka 4, m. 9. 4730

Otomana ładna 25 rs., szeslong 15, dwa garnitury gabinetowe po 37. Hoża № 38, mieszkania 22. 4523

Pozostawiono do sprzedania w magazynie mebli Rabong, Nowy-Swiat 39: 2 wazony chińskie, obrazy olejne starej szkoły, dywan Smyrna całkowiły duży, kompletne urządzenie sypialni białe malowane kwiaty i amorki, styl Ludwik XVI, garnitur czarny, stół pokryty utretem bordo, za cenę przystępną. 2438

Pianino. Od osoby prywatnej nabędę pianino mało używane, w dobrym stanie. Oferty z wymienieniem fabrykanta i ceny proszę złożyć w kantorze tegoż pisma pod lit. W. Ch. 4483

Pianino za 200 rs. kupiłbym prywatnie. Oferty pod „Tylko dobre.” 4796

Platforma na resorach, nowa, do sprzedania. Wiadomość: Leszno 70, u kowala. 4606

Powóz półkryty i pianino używane kupię zaraz. Oferty składać u portjera hotelu Saskiego. 516r

Pierścioneł z szafirem, brylantkami 20 rs., suknia używana 5, kaftanik wiosenny 5, bransoletka srebrna tania. Zastać 10—1-ej. Hoża 10, m. 14. 4764

Para szaf orzechowych do sprzedania. Wiadomość u stolarza, ul. Browarna 28. 47 2

Skrzypce kupię stare, włoskie. Adresy proszę zostawiać w kantorze Kurjera dla AXY. (Skrzypce). 4700

Toaleta marmurowa, szafy dwie, umywalnia, stolik i stoliczek. Ulica Wspólna 2, mieszkania 6. 4709

W składzie fortepianów A. Werner, Senatorska 22, róg Bielańskiej, zostawiono w komisji pianino mało używane za cenę 250 rs.—Tamże biurko antyk i dwa duże figury. 4562

Ważne u czasie! Wyprzedaj niżej kosztu! Rekawiczki (od 30 kop.), kaftany, spodnie, prześcieradła łosiowe i jelonkowe, poduszki saffanowe, stelki, bandaże, pasy i t. p. Bracka 25, pierwszą piętro, L. Kunicki. 3522

Wino Morozowicza, czerwone gorące z koreniami, szklanka kop. 20, codziennie w sklepie własnym, Plac św. Aleksandra 18, w domu W-go Fuchsa. 294r

Wyjeżdżając wyprzedaj: garnitur mebli, szafki, stoły, sprzęty gospodarskie. Berka 3, mieszk. 16. 4489

Z Krasnodębska, Chmielna 26, poleca świeże jabłka, gruszki, winogrona, powidła śliwkowe, konfitury, soki, korniszony, grzyby, rydze, masło świeże, solone, sery, towary kolonialne w wyborowych gatunkach, cena umiarkowana. 4135

Za rs. 43 garnitur ze stołem machonowy, używany. Żorawia 4, m. 1. 4668

Z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania tania szafa orzechowa, otomana, kanapa, fotel. Ul. Śliska 18, stróż wskaże. 4595

Z powodu wyjazdu są do sprzedania za przystępną cenę meble z fabryk zagranicznych do trzech pokoi. Wiadomość codziennie od godziny 12—5-ej, róg Alei Ujazdowskiej 35, Wilczej 2, mieszk. 6. 4702

Z potrzeby sprzedam otomanę, krzesła, szeląg, fotel. Ogrodowa 23, stróż wskaże. 4765

Z powodu zwinięcia zakładu sprzedaję trzy pary łóżek i trzy warsztaty stolarskie z narzędziami. Stolarz, Chmielna 16. 4753

Zyrandol nowy, toaleta i lampa nocna do sprzedania. Wronia 43, m. 5. 4786

Interesa handl. i mająt.

Ajenty poszukiwany jest do istniejącego od dawna interesu przemysłowego, produkującego artykuły codziennej potrzeby. Reflektanci zechcą adresy lub oferty swoje złożyć w kantorze niniejszego pisma pod literami A. W. 18. 419

Apłeka w Ostrogu, gub. wołyńskiej, czyniaca obrotu przeszło 8,000, sprzedaje się wraz z domem. Szczegółów udziela W-ny Ksawery Rudnicki, Warszawa, Bielańska 17, lub listownie, Włodzimierz Grabowski, Nowa Aleksandra, gub. lubelska. 522r

Bufet w lasku na Czystem do sprzedania. 4740

Dom w Warszawie z dużym placem do sprzedania za rs. 15,000. Wiadomość ulica Nowogrodzka 18, mieszkania 2. 4380

Dom w środku miasta, urządzony z wszelkimi nowoczesnymi wygodami, przynoszący dochodu netto rs. 11,000, Towarzystwa rs. 51,000, jest do sprzedania na dogodnych warunkach.—Wiadomość u W-go adwokata Tatarkiewicza, Krakowskie-Przedmieście 58. 4379

Do sprzedania za rogatkami dom murowany, mieszkalny, budynek murowany, z maszyną parową o sile 3-ch koni i szopa drewniana dużych rozmiarów, wszystko ogrodzone. Wiadomość: ul. Niecała 5, m. 4. 4477

Dom z placem frontowym do budowy, w bliskości kolei wiedeńskiej, jest zaraz do sprzedania, do kupna potrzeba około 12,000 rs. Pośrednictwo osób trzecich wyłączone. Wiadomość: Chmielna 60, mieszk. 1. 4714

Do sprzedania krowiarnia. Nowogrodzka 23, mieszk. 1. Tamże trzcina. 514r

Do sprzedania dystrybucja z kantorem pism, materiały piśmienne, norymberskizna. Elekoralna 32. 4103

Handel win i towarów kolonialnych na prowinieji, dobrze prosperujący, z powodu interesów rodzinnych jest zaraz do odstąpienia. Wiadomość u pp. Simona i Steckiego, Krakowskie-Przedmieście. 4321

Interes korzystny, remizę z wyrobioną klientelą, sprzedam tania. Nowy-Swiat 32. 4365

Interes rzemieślniczo-handlowy, galanteryjny, egzystuje od 1840 r. na jednej i tej samej ulicy, z powodu wyjazdu jest do sprzedania ryczałtowo za bardzo przystępną cenę.—Wiadomość: Złota 5, m. 12, od 3 do 5-ej po południu. 4792

Jest do sprzedania sklep spożywczy na Nowej Pradze, ulica Fabryczna 80, z powodu wyjazdu, za niską cenę. 4519

Kawiarnia do odstąpienia z przyczyny słabości. Leszno 18. 4359

Majątek w Wielkim Księstwie Poznańskim, oddalony o trzy kilometry od kolei, przestrzeni 4,200 pruskich morgów, znajdujący się w wysokiej kulturze, z gorzelnią i dużym pięknym domem mieszkalnym, jest do zamiany. w razie korzystnej oferty, na majątek w gub. warszawskiej, z dobrą glebą i dobrymi budynkami. Oferty adresować proszę p. Sochaczew Bielice, gubernia warszawska X. P. W. 4362

Magle amerykańskie sprzedają po rs. 200.—Ul. Chmielna 128. 4515

Magle do sprzedania. Chmielna 68, u stróża. 4517

Nieruchomość 925, ulica Chłodna, dochód 3,200 rs., z możliwością zabudowania warsztatami fabrycznymi, do sprzedania. Wiadomość: Mazowiecka 4, m. 10. 4035

Osoba najzdolniejsza do handlu przyjmie filje towarów suchych, gwarancja pewna.—Ulica Chmielna 62—1, od 3-ej. 4270

Odesa do interesu przemysłowo-handlowego w Odesie, z wyrobioną klientelą, stosunkami etc., będącego w pełni rozwoju, właściciel którego z powodu choroby zmuszony jest na dłuższy czas wyjechać na kurację za granicę, poszukuje się wspólnika, młodego, inteligentnego kupca, chrześcijanina, z kapitałem około 5,000 rs. Wiadomość w magazynie J. Frageta, Odesa. 4777

Poszukuję dzierżawy ogrodu owocowego i warzywnego. Dokładne opisy z warunkami nadsyłać: Hoża 38, m. 27. 4218

Plac duży przy ulicy Hożej do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość u Wetzlicha, Zamek Królewski. 2180

Pracownia haftów maszynowych jest z powodu zaszytych zmian w stosunkach rodzinnych do odstąpienia pod bardzo korzystnymi warunkami. Blizsze szczegóły: Mazowiecka 16, mieszk. 9. 4318

Plac przeszło 12,000 łokci □, przy ulicy Marszałkowskiej 23 i 25, jest do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość: ul. Ogrodowa 11, m. 1, od godziny 1 do 4-ej. 4686

Poszukuje się pośrednika do sprzedaży interesu handlowego. Warunki korzystne. Żelazna 91, m. 2. 4683

Potrzebny jest wspólnik lub współniczka z kapitałem rs. 1,000 do 1,500. Wiadomość: ul. Nowowiejska (Gołębia) 2, mieszk. 4, od godziny 3 do 4-ej po południu. 467

Poszukuję folwarku do kupna za gotówkę, 12 do 14 włók, bez służebności, niedrogi. Oferty: Kurjer Warsz. „Niedrogi.” 4727

Poszukuje się wspólnika lub współniczki z kapitałem rs. 3,000 dla powiększenia interesu dobrze procentującego. Oferty w Kurjerze pod liczbą „3,000.” 4746

Placu 4,060 l. □ wraz z budynkami, w których się mieszczą jatki rzeźnicze i skład węgla oraz pozwolenie na bazar, jest do sprzedania bardzo korzystnie. Wiadomość na miejscu, Nowa Praga, Fabryczna 100, w składzie węgla, u Piotrowskiego. 4469

Rubli 16,800 potrzebne na I-szy numer hipoteki na 6%, może małoletnich, dom piękny, z wszelkimi ulepszeniami. Bez pośrednictwa. Oferty: kantor Kurjera Warsz. pod „Leonard.” 4 60

Rubli 25,000 do ułokowania zaraz na I-szy numer hipoteki. Pośrednictwo wyłącza się. Pańska 86, m. 4. 4193

Restauracja na Saskiej Kępie, wśród łąk, do rządzania. Wiadomość: Złota 37, mieszk. 17. 4724

Rubli 1,500 potrzeba na pierwszy numer hipoteki na majątek ziemski. Oferty proszę składać pod lit. M. Z. w kantorze Kurjera Warszawskiego. 4529

Sklep mydła i nafty do sprzedania. Wiadomość: Żorawia 28. 4328

Sklep dystrybucyjno-norymberski do sprzedania. Ul. Marszałkowska 80. 4693

Są do sprzedania magle przy ulicy Franciszkańskiej domu 9. 4789

Skład wódek do sprzedania bardzo tania, w Sdobrym punkcie, egzystujący od lat 60. Wiadomość w sklepie jubilerskim, ulica Nowy-Swiat 36. 4677

Sklep dystrybucyjno-piśmienny tania do sprzedania. Wiadomość w sklepie p. Hipolita, Marszałkowska 15. 4712

Sklep winałów do sprzedania. Ulica Pańska 63. 4760

Sklep spożywczy do sprzedania tania. Ulica Ogrodowa 69. 4738

Sklep winałów do odstąpienia w dobrym punkcie, egzystujący od lat 25, z mieszkaniem wygodnym, z powodu śmierci ojca. Ulica Zakroczyńska 5. 4733

Tanio do odstąpienia kawiarnia, punkt dobry. Wiadomość: Senatorska 26, Biuro ogłoszeń. 517r

W jednym z miast powiatowych zachodnich gub. Cesarstwa, liczącym do 50 tysięcy mieszkańców, przy zbiegu dwóch kolei i rzeki spławnej, jest do odstąpienia dzierżawa cukierni, restauracji i bufetu przy klubie, wszystko w jednym domu istniejące 12 lat. Interes odstępuje się jedynie z powodu słabego zdrowia. Do objęcia potrzeba 3—4 tysięcy rs. Adresu udzieli Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 437r

Wędlinami sklep, z lodownią, warsztatem. Albo bez, w środku miasta, do sprzedania. Wiadomość w lasku na Czystem. 4739

Lokale.

A) Poszukuję natychmiast lub od kwietnia: trzy większe lub cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, piętro 2-e najwyżej—punkt h nieoddalonych. Oferty przyjmie dystrybucja: ul. Chmielna 44. 4694

Apartment na 1-szem piętrze od frontu, z balkonem: 6 pokoi, przedpokój, pasaż, kuchnia, wodociąg i zlew; pokój bogato wytapetowany, dogodny dla doktora, adwokata, do wynajęcia od 1-kwietnia. Lokal ten może być także połączony ze sklepem na wstępie wymienionym. Wiadomość: Senatorska 10, u zarządzającego domem. 1268

Do wynajęcia od 1 kwietnia r. b. sklep na drożni, z oknem wystawowym, od lat 10, na sprzedaż pieczywa używany, oraz mieszkanie facjatowe: 1 pokój i kuchnia. Wiadomość na miejscu, Obozna 9. 4325

Dwa elegancko umeblowane pokoje, do wynajęcia w każdym czasie. Chmielna 23, m. 3, pierwsze piętro, front. Zastać od 3 do 4-ej po południu. 410r

Do wynajęcia w każdym czasie trzy sklepy zupełnie odnowione, z wystawami, w narożnym domu ulicy Senatorskiej i Rymarskiej 2/471a, stróż wskaże. 4418

Do wynajęcia od 1 kwietnia 3 pokoje z kuchnią i przedpokojem; także potrzebny rzadca do prowadzenia meldunków. Mylna 9. 4734

Francuzka poszukuje pokoju umeblowanego; z opalem, samowaniem i usługą za 12 rs. Może także dawać lekcje. Oferty proszę składać u stróża: Nowy-Swiat 21. 4769

Jeden pokój z oddzielnym wejściem od frontu, zaraz do wynajęcia. Karmelicka 14, mieszkania 4. 4791

Korzystny lokal, Marszałkowska 104, wprost Krowca od każdego czasu 8 pokoi, kuchnia, lokal ten zdalny na hotel, lombard, magazyn mebli i t. p. 4752

Od 1-go kwietnia 3 duże, suche i ciepłe pokoje, kuchnia, ogródek, piwnica, góra, zlew, wodociąg. Ulica Nowolipie 41, obok bazaru rs. 380. 4770

Od 3-go kwietnia 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica, zlew i wodociąg, pierwsze piętro front. Ogrodowa 16. 682

Potrzebne dla jedenastoletniego chłopczyka pomieszczenie, przy inteligentnej zamożnej rodzinie, z troskliwą opieką, tak pedagogiczną jak higieniczną, gdyż chłopczyk ten pobierał edukację domową, dla zdania egzaminu do klasy drugiej i pożądanym byłoby dla towarzysztwa rówieśnik. Oferty proszę składać: biuro ogłoszeń „B. X.” 513r

Potrzebna stancja ucziwa, z mezką opieką, dla chłopczyka 9-letniego. Oferty w Kurjerze Warsz. pod „M. S. Stancja.” 4720

Pokój umeblowany dla damy, pomieszczenie dla panienki kształcącej się. Ulica Obozna 9—3. 4717

Pomieszczenie dla dziewczynki, może być nauka. Chmielna 29, m. 16. 4728

Sklep podwójny, do którego w razie potrzeby może być wybite drugie wejście z bramy, oraz dodane 2 pokoiki i wozownia, jest do wynajęcia od 1 kwietnia r. b. w hotelu niemieckim przy ulicy Długiej 31. 4552

Sklep do odnawiania w każdym czasie. Wiadomość u stróża, ul. Chmielna 13. 507

Sklep obszerny do wynajęcia od 1 lipca r. b. Słub wcześniej. Senatorska 10. 1267

Zaraz pokój, umeblowanie, 10 rs. miesięcznie. Smolna 15. 4681

Stancja dla panienki, przy inteligentnej rodzinie od 1 marca. Włodzimierska 19, mieszkania 10. 4223

Doniesienia rozmaite.

A) Portfele teki, pugilaresy, portsigary, portmonetki, woreczki, poduszki, buty walonkowe, pantofle, kalosze, poleca fabryka kufków, waliz, toreb Breymer, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 4137

Akuszerka Sobieska przyjmuje osoby na słabość lub kurację, na żądanie sekretnie. Ceny niskie. Żorawia 9. 2911

Akuszerka Karpińska przyjmuje panie spodziewające się słabości lub przybyłe na kurację bez legitymacji, słabość, umieszczenie dziecka od rs. 15. Elekoralna 19. 4110

Adres: Chmielna 15. Ryby żywe, nadejdą w czwartek. 4732

A) Żakiety. Pracownia Siostr Badior przyjmuje do roboty żakiety i okrywki z powierzonych materiałów, jako też wykonywa je z własnych. Fasony najnowsze. Erywańska 9, mieszkania 4. 4735

Bambusy surowe na meble przysyłają. „Al. Art.” 15 Krakowskie-Przedmieście. 4772

B) L. C. Bronikowska, Erywańska 18. Bielizna damska i męska, tak gotowa jak i na zamówienie. 287r

Dnia 16 b. m. uронiono kluczyki wysiadając z dorożki na Krakowskim-Przedmieściu. Łaskawy znalazca zwróci takowe do składu win Karola Lesisz, Krak.-Przedm. 54, za nagrodą. 4754

Dnia 12 lutego w kościele św. Aleksandra pozostawiono książkę „Złoty Oltarz.” o prawą w skórę z brązowym okuciem. Łaskawy znalazca zechce oddać na Wiloza 33, m. 15, za wynagrodzeniem. 4699

Dowód zastawowy 20420 filii I-ej Leszno, warsz. akc. tow. pożyczkowego zaginął. 4749

Denskowo-włóczkowe roboty w trzydziestu najpiękniejszych deseniach, zastosowane do wyrobu chustek, szali, kapturków, spódnic, kaftaników, kamizelek, pelerynek, kap, koldelek, frendzi, torsad. Nauka płatna rs. 5. Nowy-Swiat 38, m. 2. 4785

Dobroczyńców błaga o pomoc w podróży sierota i bardzo nieszczęśliwa. Krakowskie-Przedmieście 56, a mieszkania 30. 4613

Kantor mamek. Zgoda 6. 4671

Najtańsze ubiory męskie i materiały na tkanowe poleca krawiec Chmurezyński. Nowogrodzka 30. 4377

Na post!!! Miód lipcowy, powidła węgierskie, śliwki tureckie, masło litewskie i grzyby, oraz sery w różnych gatunkach poleca sklep Piątkowskiego, Stare-Miasto 5. 4476

Nowo otworzona szkoła pięknego prania i prasowania wszelkiej bielizny, przyjmuje uczennice do nauki. „Maryla.” Senatorska 10. 4673

„Oczekiwane bukiety „Makarta” i wieniec „Kozłowski!!!” Sprzedaj hurtowa i detalicznie, T. Kozłowski, Wierzbowa 8, wprost Niecałej, (gmach teatru). Uprasza się zwrócić uwagę na adres, przyczem ostrzega, że żadnej filii nie posiada. 4442

Obiady paniom, panienkom kop. 20, trzy dni chłusne. Żorawia 11—17. — Egzercytowanie. 4707

Przechodząc przez ogród Saski, Berka, Włodzimierska, plac Saski, Wierzbowa na plac Teatralny 17 lutego między 2-a a 3-a zgubiono pugilares czarny skórzany, z cyfrą srebrną K. B. i koroną hrabiowską—zawierający kilkanaście recept, 300 marek w papierach i około 100 rubli. Upieczmy znalazca zechce oddać do hotelu Brühlowskiego pod 7, za wynagrodzeniem. 4748

Pianistka dobrze grająca tańce, przyjmuje zamówienia. Chmielna 19, m. 6. 4674

Potrzebne dziecko do piersi. Solec 106, mieszkania 8. 4715

Studiujący Spirytizm, tudzież świadomi osób obdarzonych wyższą siłą psychiczną, raczą złożyć, celem wspólnych badań, adres swój kantorowi Kurjera Warszawskiego dla „Memento mori.”—Odpowiedzi Emi.—Chętnemu na poczeku. 4708

Wyuczam gruntownie kroju Worth'a, szycia sukien, kopjowania żurnali, upinania u siebie i w domach prywatnych. Tamże potrzebna zdolna stanczarka. Wspina 9, mieszkania 9. 4102

Wyżymaczki specjalne naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obśadek do pior stalowych „Copernicus,” z oddziałem pod zarządem Emanuela Golaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 3354

Został skradziony lub zagubiony list zastywny ziemski serji V-ej № 59849 na rubli 50 z 8-u kuponami, Poszkodowany Józef, Dzierżbiński z Piłicy, zawiadania celem zwrócenia uwagi bankierów i inych kupujących. 4731